Redakcja: tel. 138.28, 102.26, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karolki) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem numerów w administr. Bicha 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1939 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie ogóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

# Echo

Rok XV Nr. 149 Łódź środa 31 maja 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m. (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 600 880
Spłata pocztowa wliczona w gotówka.

# Szwajcaria po cichu przygotowała tysiące samolotów do obrony kraju

## Przykra niespodzianka dla Berlina

BERN, 31.5. — Przy okazji złożenia przez przewodniczącego związku szwajcarskiego przemysłu lotniczego z siedzibą w Genewie przemysłowca Charles'a Dechevrens, szwajcarskim władzom wojskowym oficjalnego zawiadomienia o podjęciu przez związek i jego sekretariat stałych czynności dowiaduje się obecnie tutejsza opinia publiczna o wydarzeniu, mającym dużą wagę polityczną. Okazuje się mianowicie, że dążąc do bezwzględnego zapewnienia sobie poszanowania swych granic przed jakąkolwiek agresją i licząc się realnie ze swym stosunkowo ograniczonym kontyngentem żołnierza, Szwajcaria rozbudowała w międzyczasie „po cichu" swe fabryki lotnicze na tak wielką skalę, że produkuje u siebie cały sprzęt, potrzebny jej na użytek własny i na zabezpieczenie swej neutralności, uniezależniwszy się na tym polu w całości od dostaw z zagranicy. Z raportu związku wynika, że obejmuje on 30 fabryk krajowych z których każda wyspecjalizowała się w produkcji co najmniej jednego artykułu lotniczego, a wszystkie razem wytwarzają systemem wielkoprzemysłowym i w sposób seryjny wszelkie części, składające się na gotowy samolot, dostosowany do wymogów chwili. Produkcja ta obejmuje więc motory, śmigła, chłodnice, zbiorniki, kadłub i skrzydła, podwozie, aparaty sterownicze i pokładowe, urządzenia elektryczne i radiowe wyposażenie nadawczo-odbiorcze, jak również i najnowocześniejszą broń lotniczą itd. Ta decentralizacja szwajcarskiego przemysłu lotniczego, przy świetnej organizacji całości produkcji i nastawienia poszczególnych działów na siebie, jest właśnie jego najsilniejszą stroną, pozwalającą utrzymać ten dział produkcji w ciągłym pogotowiu i dostosować ją w ciągu bardzo krótkiego czasu do wszelkich potrzeb aktywnej obrony lotniczej. Związek przemysłu lotniczego pozostaje w stałym kontakcie i w ścisłej współpracy z właściwymi władzami wojskowymi, dając w ten sposób gwarancję całkowitego nastawienia na potrzeby władz, powołanych do obrony państwa. Enuncjacja ta stanowi prawdziwą niespodziankę i jest dowodem skrzętnych przygotowań państw zagrożonych spodziewaną agresją niemiecką do przeciwstawienia się jej za wszelką cenę. Przy naturalnej obronności gór szwajcarskich i poważnym wzroście militarnego pogotowia szwajcarskiego, ta potężna rozbudowa lotnictwa szwajcarskiego sprowadza do minimum szanse użycia tego kraju przez Niemcy za „bramę wypadową" w kierunku Francji, na której zdawali się w swych planach opierać tezę „piorunującej" akcji wojennej i jej „psychologicznych" następstwach.

### FRANCJA JEST OSTROŻNA.

PARYŻ, 31.5. — Francuski dziennik urzędowy przynosi zarządzenie ministerstwa obrony krajowej, zakazujące wywozu poza granice państwa wagonów-cystern, sporządzonych z metalu. Wyjątki dopuszczalne są na zasadzie specjalnych przepisów, wydanych przez wym. ministerstwo Zarządzenie to świadczy o nieustannej czujności władz francuskich, zabezpieczających się w ten sposób przed wszelkimi niespodziankami i ewentualnościami i dążących do zapobieżenia ogołoceniu kraju z materiału transportowego, odgrywającego zwłaszcza na wypadek wojny poważną rolę w zaopatrzeniu armii w niezbędny dziś płynny „sprzęt wojenny". Zarządzenie to zostało tu przyjęte z zadowoleniem, jako jeszcze jeden dowód, że „Francja czuwa" (motto armii francuskiej).

SAM
TĘPI MOLE PLUSKWY ORAZ WSZELKIE ROBACTWO
wyrób fabryki „Dobrolin"

## Z pobytu angielskiej pary królewskiej w Kanadzie

Król Jerzy VI podczas odczytywania orędzia do narodu kanadyjskiego w Ottawie. Na zdjęciu od prawej ku lewej: królowa Elżbieta, premier kanadyjski Mac Kenzie King, król Jerzy VI oraz kardynał Villeneuve.

# Gdyby Gdańsk był niemieckim portem, zniknąłby cały jego dobrobyt

## „Times" o stosunkach w Wolnym Mieście

PARYŻ, 31.5. — „Paris-Midi" zamieszcza mapkę terenów pogranicznych polsko-niemieckich, która na podstawie danych niemieckich uwypukla tereny Rzeszy niemieckiej, zamieszkałe przez mniejszości narodowe, a w pierwszym rzędzie przez mniejszość polską. Przytaczając cyfry, dotyczące Polaków w Niemczech, dziennik wyraża przekonanie, że ostatnie oświadczenie min. Fricka zapowiadające, że obecnie nie może być w Niemczech Polaków więcej niż 113 tys., jest wyraźną zapowiedzią w jakim kierunku szła cała polityka niemiecka w czasie robienia spisu ludności.

### ANGLIK O GDAŃSKU.

LONDYN, 31.5. — Na temat stosunków w Gdańsku „Times" zamieszcza artykuł swego specjalnego korespondenta, wysłanego do Wolnego Miasta. Po omówieniu sytuacji geopolitycznej i strategicznej Gdańska, korespondent stwierdza, że dla neutralnego obserwatora sytuacja Gdańska nie zawiera niczego, co by dla Niemiec nie było do zniesienia z wyjątkiem chyba faktu, że Gdańsk nie wyobraża pod względem prawnym części składowej Rzeszy. Każdy objaw narodowy socjalizmu ma w Gdańsku zupełną swobodę rozwoju, od antysemityzmu aż po organizację zimową. Wybitni przywódcy hitlerowscy swobodnie przyjeżdżają do Gdańska.

Turyści z Rzeszy, korzystając ze specjalnych ułatwień dewizowych, zjeżdżają się w lecie w Sopocie, a gdańszczanie spędzają swe wakacje w Rzeszy. Jedynie rzadkie mundury khaki wskazują, że w mieście są również polscy urzędnicy celni i pocztowi, a orzeł polski na wagonach kolejowych jest przypomnieniem, że polskie koleje państwowe, a nie niemieckie kontrolują linię gdańską. Przy granicy gdańscy urzędnicy celni nadzorowani są przez Polaków, a gdańszczan, przebywających zagranicą, napawa goryczą fakt, że muszą szukać opieki konsulatu polskiego, a nie niemieckiego. Za cenę współpracy gospodarczej z Polską — stwierdza korespondent — gdańszczanie otrzymują solidne korzyści. Miasto jest drugim portem Polski, u ujścia Wisły dla bogactw rolniczego zaplecza. Banki gdańskie, w przeciwieństwie do banków Rzeszy, są bogate w obcą walutę i szary człowiek z ulicy wie, że może otrzymać w Gdańsku jaja, masło, białą mąkę i kawę w dowolnych ilościach, czego **nie można uzyskać w Rzeszy.** Gdyby Gdańsk był niemieckim portem, zniknąłby cały jego dobrobyt— podkreśla korespondent.

GRAND-KINO
Pocz. 4 6. 8 i 10
Dziś premiera

Ulepszona technicznie wersja dźwiękowa w nowym opracowaniu wg. nieśmiertelnego arcydzieła
Stefana Żeromskiego p. t.

DZIEJE GRZECHU

W rolach głównych:
K. Lubieńska — B. Samborski,
K. Junosza-Stępowski— D. Damięcki
Zabczyński-Andrzejewska - Węgrzyn
Zelwerowicz — Kurnakowicz i inni

# B. nauczyciel szkoły powszechnej zasztyletował swego brata.

GNIEZNO, 31.5. — Wstrząsający dramat rozegrał się w rodzinie rolnika Aleksandra Barona, zamieszkałego we wsi Sroczyn w powiecie gnieźnieńskim. Między dwoma synami Barona: Józefem i Stanisławem doszło do gwałtownej sprzeczki na tle majątkowym. Przyczyną sprzeczki był spór o podział majątku między braci.

Sprzeczka zaostrzała się coraz bardziej, aż w pewnej chwili przemieniła się w bójkę, podczas której Józef Baron wyciągnął z kieszeni nóż i zadał nim swemu bratu pięć uderzeń w piersi, ramiona i głowę. Rany okazały się śmiertelne. Wkrótce po wypadku Stanisław Baron zmarł.

Bratobójca został aresztowany. Był on poprzednio nauczycielem szkoły powszechnej w Antoninku pod Poznaniem. Z tego stanowiska zwolniony został jednak z powodu rozstroju nerwowego, który uniemożliwił mu należyte wykonywanie pracy. Zabójstwo wywołało na miejscowej ludności wstrząsające wrażenie. Policja wdrożyła dochodzenia.

# Generał Franco nie wciągnie Hiszpanii w szaleńcze awantury

MADRYT, 31. 5. — We wtorek rano na polu ćwiczeń w Medina del Campo gen. Franco przyjął defiladę 10-ciu tysięcy członków falangi kobiecej, po czym wygłosił przemówienie, w którym sławił bohaterstwo Falangi. Pragnę — mówił generał — uczynić z Hiszpanii fortecę, lecz nie dlatego, by wciągnąć kraj w szaleńcze awantury. Pragnę rodzin, gdyż w nich naród będzie miał najtrwalszą gwarancję pokoju. Wojna pociąga tych, którzy mają saldo debetowe, nie wciągnie zaś tych narodów, które są silne i zjednoczone.

## Część linii Zygfryda pod wodą.

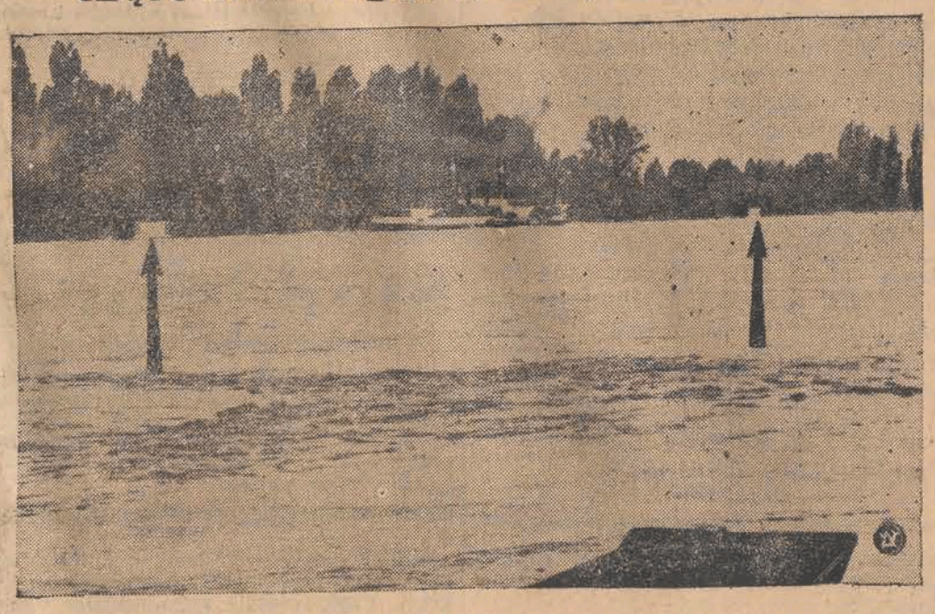

Wskutek wylewu Renu, fortyfikacje niemieckie na granicy zachodniej t. zw. linii Zygfryda, zostały zalane. Rzut oka na powódź na linii Zygfryda. Strzałki pionowe wskazują miejsca schronów niemieckich, dziś zalanych wodą.

# Nowe rycie asfaltu na ulicy Piotrkowskiej.

ŁÓDŹ, 31.5. — W dniu dzisiejszym na ulicy Piotrkowskiej grupy robotników przystąpiły do rozbijania twardej nawierzchni pomiędzy szynami tramwajowymi. Według informacji Dyrekcji K.E.Ł. prace te ma prowadzić Zarząd Miejski, chodzi tu bowiem o roboty kanalizacyjne i brukowe.

Wydaje się to dziwne na tym odcinku ulicy Piotrkowskiej, gdzie tego rodzaju roboty dawno już miały być zakończone i nikomu przez myśl nie przeszło, by do nich miano wracać.

# Dolar 5.39½

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.29 i pół, funty szterlingi po 24.81, franki szwajcarskie 119.45, franki francuskie 10.04, liry włoskie 18.50 (odcinki tylko do 100 lirów).

## Ciekawy fragment meczu Polska — Belgia

Niebezpieczny moment pod bramką polską: Bramkarz Krzyk przewrócił się z piłką w ręku.

„ZIEMIAŃSKA“ Od Jutra 1-go czerwca koncertuje ARKADY FLATO fenomenalny skrzypek-wirtuoz ze swoim zespołem

KINO OAZA 11 LISTOPADA 16 tel. 170-72

OSTATNIE DNI! arcywesoły film p. t.

„Zapomniana melodia“

W rol. głów. H. Grossówna, J. Andrzejewska, A. Fertner, S. Siejański, J. Orwid.

KINO-TEATR IRA ŁÓDŹ, Kilińskiego 124. tel. 146-17.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Wielki podwójny program: I. Wspaniały dramat p. t.

Łódź podwodna Nr. 9

W roli gł.: DOLORES DEL RIO

II. — Zamaskowany jeździec

W roli gł. KEN MAYNARD.

Pocz. o godz. 4 i w niedziele o godz. 12.

## 30 tysięcy pielgrzymów przybyło na Jasną Górę

CZĘSTOCHOWA, 31. 5. — W obydwa dni Zielonych Świątek na Jasnej Górze odprawione zostały liczne uroczyste nabożeństwa dla rzesz pątniczych, przybyłych do Częstochowy w liczbie przeszło 30.000, na pierwszy z większych odpustów dorocznych. Najliczniejsze kompanie przybyły z Warszawy i Łodzi. Poza tym zanotowano pielgrzymki: z Krakowa 60 osób, Bielska 960, Dąbrowy Górniczej 150, Pabianic 530, Iłży 400, Białegostoku 1.000.

Sumę uroczystą przed szczytem w pierwszym dniu odprawił O. Kasjan Rostek z klasztoru OO. Paulinów na Skałce w Krakowie, w drugim dniu — O. Justyn, przeor klasztoru leśniowskiego.

## Zdarzenia i wypadki

(—) Komisarz generalny R. P. w Gdańsku, min. Chodacki, wystosował do prezydenta senatu Greisera pismo, w którym stwierdza, że pełną odpowiedzialność za wypadki w Kalthofie ponoszą władze gdańskie, które, pomimo kilkakrotnej interwencji komisarza generalnego, nie przedsięwzięły żadnych kroków dla zapobieżenia przestępczej działalności mącicieli ładu i porządku publicznego i zapewnienia bezpieczeństwa urzędnikom polskim na terenie Wolnego Miasta.

Rząd polski nie dopatruje się żadnych uchybień ze strony urzędników polskich pp. Perkowskiego, Swidy i dra Schillera i stwierdza, że do jego wyłącznej decyzji należy ocena, czy pewni urzędnicy polscy w Gdańsku powinni być stąd odwołani, czy też nie. Rząd polski nie może dopuścić, by senat miał w tej mierze formułować jakiekolwiek żądania. Jeśli senat istotnie gotów jest do usunięcia naprężenia, komisarz generalny gotów jest przystąpić do wspólnego omówienia z senatem środków i kroków, któreby się przyczyniły do uzdrowienia wywołanej atmosfery i zapewniłyby możliwość normalnej pracy urzędnikom polskim na terenie Wolnego Miasta oraz poprawę stosunków między tymi urzędnikami a władzami gdańskimi.

(—) W odpowiedzi na sojusz włosko - niemiecki sztaby Anglii i Francji przystąpiły do opracowania planu współdziałania flot wojennych.

(—) Liczne okręty wojenne zgromadziły się w miejscu, gdzie na dnie morskim spoczywa łódź podwodna „Squalus“ z 26 ofiarami katastrofy. Okręty dały 21 strzałów a samolot, unoszący się nad miejscem katastrofy, rzucił na morze wieńce.

(—) Prasa jugosłowiańska donosi, że wizyta regenta księcia Pawła w Berlinie ma tylko charakter kurtuazyjny i Jugosławia pozostanie neutralna.

(—) Paderewski odjechał w nocy na pokładzie „Normandie“ z Nowego Jorku. Po drodze do Szwajcarii zatrzyma się w Paryżu.

(—) W pobliżu majątku Międzyrzecz w powiecie radzyńskim należącym do Andrzeja hr. Potockiego, spadła awionetka prywatna Stanisława hr. Zamojskiego, właściciela majątku w powiecie chrzanowskim. W katastrofie St. hr. Zamojski i towarzyszący mu Jan hr. Tyszkiewicz ponieśli śmierć.

(—) Pod Skierniewicami znaleziono na torze kolejowym okaleczone zwłoki elegancko ubranego żyda, z biletem II klasy Łódź — Skierniewice w kieszeni. Identyczności nie zdołano jeszcze stwierdzić.

(—) Większość Labour Party wypowiedziała się za powszechną służbą wojskową.

(—) Sąd Okręgowy w Piotrkowie oddalił pretensje wnuków Antoniego hr. Ostrowskiego o zwrot gruntów, na których został wybudowany Tomaszów-Mazowiecki.

(—) Prezydentem m. Krakowa został wybrany b. wojewoda Kwaśniewski, który otrzymał 37 głosów PPS, Bundu i żydowskich urupowań mieszczańskich. Radni OZN i Str. Nar. wstrzymali się od głosowania. Wiceprezydentem został dr Pajdak (38 głosów), drugim wiceprezydentem p. Klimecki.

(—) W 24 szpitalach łódzkich jest ogółem 3171 łóżek szpitalnych, z czego 2398 w dyspozycji Zarządu Miejskiego.

(—) Ks. Andrzej Huszko, niegdyś wikariusz w Mszczonowie, przed kilkunastu laty zerwał z Kościołem katolickim, przystępując do sekty, mieniącej się „kościołem narodowym“. Z czasem przystąpił do Cerkwi prawosławnej, osiedlił się w Dąbrowie Górniczej, jako proboszcz „polsko - narodowego kościoła prawosławnego św. Michała Arch.“ i rozwijał propagandę schizmy. Ostatnio, złożony ciężką chorobą, ks. Huszno odwołał swe błędy, pojednał się z Kościołem katolickim i ogłosił w tygodniku „Niedziela“ list, w którym wyraża żal, iż był przyczyną zgorszenia oraz nawołuje swych zwolenników, by również wyrzekli się błędów.

(—) P. wojewoda Józewski zwiedził wczoraj w towarzystwie naez. wydz. inż. Głogowskiego zakłady przemysłowe spółki akcyjnej L. Plihal — przemysł trykotażowy i dziany, zaznajamiając się m. i. ze specjalnym działem kotonizacji lnu oraz warunkami pracy robotników.

(—) Od jutra, tj. 1 czerwca wchodzi w Łodzi w małych taksówkach w życie obniżona taryfa, która wynosić będzie 70 groszy za pierwszy kilometr i 40 groszy za każdy następny.

(—) Inkasent Tow. Ubezp. „Vesta“, 38-letni Emil Moltzan, został aresztowany pod zarzutem zdefraudowania 15.000 złotych.

(—) Wypadek duru plamistego zarejestrowały władze sanitarne. Zachorowała 22-letnia Maria Tworek, zamieszkała przy ul. Wolborskiej nr 33.

# WYWIESZKI W SKLEPACH GDAŃSKICH.

## BUŃCZUCZNA GRUPA ŁAZIKÓW

GDYNIA, 31. 5. — Ścisły bojkot, stosowany na terenie Gdańska dotychczas w stosunku do polskich urzędników celnych, zaczyna się powoli rozszerzać na całą ludność polską. W Nowym Dworze (Tiegenhof) pojawiły się obecnie w sklepach wywieszki z napisami: „Sprzedawaj tylko Niemcom“ (Verkauft nur an Deutche). — W ślad za tym miejscowi kupcy zaczęli odmawiać sprzedaży towarów poza urzędnikami celnymi również polskim kolejarzom. W rezultacie polscy funkcjonariusze zmuszeni są sprowadzać artykuły spożywcze z Gdyni.

Oczywiście, fakty te są wynikiem odpowiednich nakazów partii hitlerowskiej, która ma nadzieję zniechęcać przy pomocy takich szykan Polaków do pełnienia funkcyj urzędowych w zakresie powierzonej administracji. Ze strony polskiej konieczne jest natychmiastowe zapewnienie ludności polskiej dowozu przede wszystkim artykułów żywnościowych z Polski, aby z jednej strony nie dopuścić do wyniszczenia polskich funkcjonariuszy, a z drugiej, by przekonać hitlerowców gdańskich, że Polska ma dosyć środków na to, by zapewnić spokój swoim urzędnikom w Gdańsku i że takimi metodami bojówkarze hitlerowscy nic od Polski nie wytargują.

W Wejherowie pod Gdynią zauważono grupę młodzieńców, przechadzających się po mieście z buńczuczną miną i prowokacyjnie głośno rozmawiających z sobą po niemiecku. Po sprawdzeniu okazało się, że rzekomi Niemcy są bezrobotnymi Polakami których miejscowi Niemcy wynajęli w tym celu, aby przez głośne mówienie po niemiecku i prowokacyjne docinki pod adresem polskiej ludności wywołać awanturę i bójkę, która mogła być potem wykorzystana przez propagandę niemiecką jako dowód uciskania spokojnej niemieckiej ludności „w korytarzu“.

Nie chcąc jednak sami ryzykować skóry, woleli za grosze wynająć bezrobotnych łazików, którzy sami nie orientowali się, do jakiej judaszowej roboty zostali wynajęci. Sprawa jednak się wydała.

## Czyżby w poszukiwaniu masła?

WOLSZTYN, 31.5. — Kilka razy wydarzyło się już w powiecie wolsztyńskim, że granicę polsko-niemiecką przekraczają grupy osób ze strony niemieckiej. Ostatnio znowu Straż Graniczna przytrzymała w okolicy Kaczora grupę siedmiu młodych Niemców w wieku od 15 do 17 lat, członków „Hitlerjugend“.

Zatrzymani złożyli zeznania, że granicę przekroczyli przez nieuwagę. Zamierzali rzekomo „przypatrzyć się“ polskiej stronie i w nieświadomości przekroczyli granicę. Trudno dać wiarę takim tłumaczeniom szczególnie, że podobne wypadki zdarzają się coraz częściej. Należy to uznać albo za celową akcję, albo też za... poszukiwanie masła.

## Echa krwawej tragedii w „Cafe Centrum“

# Kim był sprawca podwójnego zabójstwa?

GDYNIA, 31.5. — Krwawa tragedia jaka w sobotę wieczór rozegrała się w „Cafe Centrum“ w Gdyni przy ul. Abrahama 14, w której życie postradały 2 osoby, sprawca zaś tego zabójstwa już od kilku dni walczy ze śmiercią i stan jego jest beznadziejny — nie przestaje interesować opinii gdyńskiej.

Po dłuższym śledztwie ustalono wreszcie **nazwisko zabójcy, którym jest Kowalewski Michał, l. 20, uczeń ślusarski z Poznania.** Co było jednak powodem tej gwałtownej strzelaniny, której ofiarą padła kelnerka Józefa Wargęcka, oraz przypadkowy gość w lokalu robotnik portowy Jan Płotka, który wstąpił na moment wypić szklankę piwa i czekał tam na swą żonę — nie wiadomo. W momencie kiedy Płotkowie mieli wyjść z kawiarni padły właśnie strzały, z których jeden ugodził śmiertelnie Wargęcką, drugi Płotkę, żona zaś jego cudem uniknęła śmierci.

Trzecią ofiarą strzałów była współwłaścicielka baru — bufetowa Misiorowa, którą kula ugodziła w nogę.

Wobec tego, że Kowalewski ciągle jest nieprzytomny, zagadka tego gwałtownego wybuchu nie jest rozwiązana, tym więcej, że w „Cafe Centrum“ był bodajże pierwszy raz i nikt go tam nie znał.

# Harakiri 80-letniej staruszki.

## Nie chciała być ciężarem dla rodziny

SWARZĘDZ, 31.5. — Wielkie poruszenie wywołała w Swarzędzu i okolicy nagła i tragiczna śmierć samotnie mieszkającej niejakiej 80-letniej Antoniny Borowiak. Do staruszki wezwano miejscowego lekarza, który dokonał niezwykle makabrycznego odkrycia. Staruszka była w agonii i, jak stwierdził dalej, popełniła harakiri, by nie być ciężarem dla otoczenia ze względu na długotrwałą chorobę. Początkowo przypuszczano, że dokonano na staruszce mordu, jednak później stwierdzono, że to ona sama przecięła sobie ostrym nożem oponę brzuszną.

# Przegrany proces pchnął wieśniaka w ramiona śmierci.

NOWY SĄCZ, 31.5. — Niezwykły był powód, który pchnął 28 lat liczącego Jana Sowę z Jasiennej do samobójstwa.

Dnia 26 bm. odbyła się przeciwko niemu rozprawa w sądzie grodzkim w Nowym Sączu o ojcostwo i alimenty. Proces ten zakończył się przegraną Sowy. Wyrokiem tym przejął się pozwany do tego stopnia, że postanowił popełnić samobójstwo. Uraczywszy się odpowiednio w szynku, pożegnał się ze znajomymi, po czym podążył do lasu. Gdy dłuższy czas nie wracał, zaniepokojeni domownicy udali się na poszukiwania. W rezultacie znaleziono go wiszącego na drzewie.

Przy denacie znaleziono list, w którym wyjaśnia on, że przegranie procesu pchnęło go do tego tragicznego kroku.

# Kartel śledziowy będzie rozwiązany?

## Memoriał chrześcijańskich sfer kupieckich.

GDYNIA, 31. 5. — W gdyńskich kołach przemysłowych panuje przekonanie, iż w najbliższym czasie rozwiązany zostanie kartel śledziowy Pool. W sprawie tej chrześcijańskie sfery kupieckie mają wnieść odpowiedni memoriał do czynników miarodajnych, w którym przedstawione mają być wszystkie niedopuszczalne „manipulacje“ kartelu windującego monopolistyczne ceny stale w górę, — ze szkodą dla kupców detalistycznych. Przy tej okazji nadmieniają, iż w czasie „gorących dni“ na terenie międzynarodowym kartel Pool natychmiast zamknął odbiorcom kredyt, a nawet niechętnie wysyłał towar za zaliczeniem. Tylko dzięki patriotycznej postawie kupiectwa polskiego — którego nie chce się wpuścić do Poolu — kraj nie odczuł braku potrzebnych artykułów.

Te wszystkie argumenty przemawiają za tym, iż kartel ten winien być jaknajszybciej rozwiązany.

## „Tydzień Ziem Wschodnich“ 5—10 czerwca 1939 r.

WARSZAWA, 31.5. — Prace związane z organizacją „Tygodnia Ziem Wschodnich“ dobiegają już końca. Komitety utworzone na terenie całej Polski zachodniej i centralnej intensywnie przygotowują się do uroczystych obchodów. W miastach wojewódzkich w okresie „Tygodnia“ przewidziany jest szereg akademii, odczytów, wieczorów regionalnych, pokazów tańca ludowego itp. Ten pierwszy występ na zewnątrz Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich będzie niezwykle mocną propagandą na rzecz Ziem Wschodnich w Rzeczypospolitej.

Współpracę w „Tygodniu“ zgłosiła Legia Akademicka, która organizuje wspólnie z komitetem stołecznym Tygodnia Ziem Wschodnich ognisko w Łazienkach. Program i ciekawe podejście oraz oryginalność tej imprezy wzbudziła szerokie zainteresowanie wśród społeczeństwa warszawskiego.

## 3000 wycieczkowiczów [illegible] podczas świąt w Gdyni

GDYNIA, 31.5. — W czasie Zielonych Świąt przybyło do Gdyni 5 pociągów popularnych, przy czym z zapowiedzianych 7 pociągów odwołano 2, z Warszawy i Karwiny.

Poza pociągami popularnymi przybyły do Gdyni wycieczki szkolne i inne z Łowicza (1), Warszawy (5), Łucka (1) i Rybnika (1).

Ogólna frekwencja turystów po wliczeniu uczestników VII Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwgruźliczego wyraziła się, w dniach 28 i 29 bm. cyfrą ok. 3000 osób.

Spośród przybyszów należy wyróżnić umundurowane grupy górników z Chebzia; Związku Powstańców i Wojaków z Bydgoszczy, nadto wycieczkę pracowników Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy i pracowników firmy Alfa.

Na najbliższe dni zgłoszone zostały w Biurze Turystycznym Ligi Popierania Turystyki w Gdyni pociągi popularne z Krakowa (2 — 4.6), Trzyńca (4—5.6.), drugi raid pracowników Huty Trzyniec pod hasłem „Poznaj Polskę“, Olsztyna (szkolny 5—7.6.), Chorzowa (szkolny 5—7).

Nadto zgłoszono 18 wycieczek mniejszych z Łodzi, Warszawy, Nowej Wsi, Płocka, Grudziądza, Poznania itd.

## Sejm uchwalił wczoraj szereg ustaw

WARSZAWA, 31. 5. — Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisyj rządowe projekty ustaw o stanie wojennym, o odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela, lub poza granice państwa, o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy w przedmiocie uznania nazwisk, przybranych podczas służby wojskowej, o rozciągnięciu na Śląsk Zaolziański ustawy o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża i o rozciągnięciu na województwo śląskie Rozporządzenia Prezydenta R. P. o popieraniu elektryfikacji.

Poseł Csadek referował projekt ustawy o ratyfikacji układu płatniczego między Polską a Francją.

Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Poseł Filipowicz referował ustawę o wykonywaniu pracy na rachunek grzywny.

Ustawa określa jako najniższy wymiar czasu pracy 1 dzień, a najwyższy 3 miesiące.

Poseł Kwapisiewicz referował ustawę o przysposobieniu dzieci opuszczonych.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu zaproponowanym przez komisję prawniczą.

Poseł Głowacki referował projekt ustawy, złożony przez posła Jahodę - Żółtowskiego, o zmanie Rozporządzenia Prezydenta R. P. z r. 1933 o Izbach Rzemieślniczych i ich związku. Komisja przyjęła znaczną ilość poprawek zarówno redakcyjnych jak merytorycznych do projektu posła Jahody - Żółtowskiego i wobec tego postanowiła przedłożyć nowy projekt.

## Słonecznie.

### Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 31. 5. — Dziś rano temperatura w śródmieściu wynosiła 16 stopni. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 13 stopni.

Ciśnienie atmosferyczne 762 milimetry. — Bez zmian.

Słabe wiatry wschodnie.

## ŻYCIE PABIANIC

# Miasto domaga się własnego gmachu pocztowego

Pabianice — miasto wybitnie przemysłowe stale się rozszerzające i zwiększające swą ludność nie posiada dotychczas własnego gmachu pocztowego. Obecny lokal urzędu pocztowego w wynajętym domu przy ul. Pułaskiego jest za ciasny i nie może sprostać zadaniom — pomimo przeprowadzonych celowych reorganizacyj i powiększeń. Korespondencja doręczana jest adresatom tylko raz w ciągu dnia zamiast 2 lub 3 razy dziennie. Szczupłość lokalu i ograniczona ilość etatów urzędniczych nie pozwala jednak na doprowadzenie urzędu pocztowego do właściwego stanu odpowiadającego wymgom terenu. Wydatnie daje się ponadto odczuć brak filii urzędu pocztowego w okolicy Starego Miasta. Ludność tej dużej dzielnicy pozbawiona poczty na własnym terenie, wszelkie sprawy korespondencyjne załatwiać musi w lokalu urzędu przy ul. Pułaskiego, który jest znacznie oddalony od dzielnicy staromiejskiej. Istnieją projekty wybudowania gmachu poczty pabianickiej naprzeciwko kościoła nowomiejskiego na placu, należącym do firmy Krusche i Ender, który ma być odkupiony przez Państwo oraz założenia filii pocztowej przy ul. Warszawskiej i Bóżnicznej na Starym Mieście. Niestety o realizacji tych projektów na razie nic nie słychać. Obecny tabor pocztowy, składający się z dwóch aut i jednego furgonu w chwili obecnej spełnia swą rolę dostatecznie. Natomiast etaty urzędnicze podobnie jak własny gmach i otwarcie filii na Starym Mieście na gwałt wymagają uzupełnienia i zdecydowanego załatwienia w sensie pozytywnym. Zaledwie przed paroma laty w pabianickim urzędzie pocztowym zatrudnionych było 20 pracowników. Dziś jest ich 33, zaś potrzeba jest dla należytego funkcjonowania poczty 50-ciu. Cyfry te mówią same za siebie i nie wymagają komentarzy. Najwyższy już czas, aby kompetentne czynniki państwowe zainteresowały się stanem poczty pabianickiej i usunęły jej bolączki, które są również poważnymi bolączkami miasta.

### WYSTAWA OBRAZÓW ART. MAL. B. NAWROCKIEGO.

Z okazji 40-lecia pracy artystycznej na polu sztuki plastycznej otwarta została wystawa prac malarskich artysty malarza Bolesława Nawrockiego.

Wystawa mieści się w Pabianicach w salonach własnych artysty przy ul. ks. Piotra Skargi 78 i otwarta jest codziennie od godziny 9-ej rano aż do zmroku — bez przerwy. Zamknięcie wystawy nastąpi po 20-tym czerwca rb. Wystawa gromadzi ponad 200 obrazów o bogatej treści i wspaniałym wykonaniu znanego powszechnie mistrza-pabianiczanina.

### PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Oświatowe przy ul. Gdańskiej — „Patrol na pustyni“ z Borysem Karloffem w roli głównej.

Kino Dom Katolicki przy ul. Żeromskiego 15 „Papa się żeni“.

RADIO 13-22 Watt 4-lampowe głośnik dynamiczny zł 165, oraz wszelkie naprawy Metropolis, Zamenhoffa 16, tel. 104-53.

JASNOWIDZĄCE Medium Nuhda otworzy każdemu oczy!!! Rozwiąże pod gwarancją najbardziej zawiłe sprawy!!! Wybiera numery loteryjne w transie medialnym — powie kiedy, ile, czy wogóle wygra!!! Podaj datę urodzenia — 65 groszy na porto. Medium Nuhda, Kraków, Bonerowska, skrytka pocztowa.

ZNANA telepatka — medium „Grigo“ wybiera szczęśliwe numery — gwarantując wygraną. Daje odpowiedzi — przepowiednie Astro — Medialne. Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Medium „Grigo“, Kraków, skrytka 700.

MĘŻCZYŹNI!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia“, Kraków, Skrytka 240.

TADEUSZ WOLSKI, Kilińskiego 144, zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk. Do odebrania za zwrotem kosztów. Piasta 7, m. 44.

ZAGINĘŁA OPONA kompletna samochodowa — India — nr. 14282 z obręczą kołową samochodu ciężarowego pomiędzy Sieradzem a Kaliszem. Uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem zł 30.— w Browarze Ostrowskim, Ostrów-Wlkp. wzgl. w hurtowni tegoż browaru w Sieradzu. Wynagrodzenie płacimy także temu, kto wskaże nam znalazcę.

PRZYBŁĄKAŁ się pies, wilk. Odebrać można za zwrotem kosztów, Zdrowie, Krakowska 26.

JASNOWIDZ Dżami uznany przez najwyższe sfery naukowe za jedynego Fenomena-Jasnowidza doby obecnej — przyczyni się do zwycięstwa Twego we wszystkich sprawach! Poprawę materialną uzyskasz przez loterię. Wybierze Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją! Podaj datę urodzenia. Jasnowidz Dżami. Kraków, Urzędnicza 42/3. wa 740.

„MURVY“ światowej sławy jasnowidz, wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygraną. Przepowiednie astro-medialne odkryją Wam tajemnicę powodzenia. Zdobędziesz pożądaną miłość, zadowolenie. Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Instytut „Murvy“, Kraków, skrytka 687.

PRZYJMIE każdą pracę 26-letni kawaler za skromnym wynagrodzeniem. Of. pod „Uczciwy“

# Między granicami trzech republik.
# KOLONIE POLSKIE W MISIONES
## rozwijają się pomyślnie.

**Buenos Aires,** w maju.

Ważnym ośrodkiem polskiego życia zbiorowego w Argentynie, o którym dość rzadko się słyszy jest terytorium Misiones, stanowiące północno-wschodnią część państwa argentyńskiego. Położone między granicami trzech południowo-amerykańskich republik: Paragwaju, Urugwaju i Brazylii jest zamieszkałe przez stosunkowo liczną, bo liczącą ok. 16 — 18 tysięcy polską masę osadniczą.

Jakkolwiek ruch osadniczy na tamtejszym terenie datuje się mniej więcej od ostatniego dziesiątka lat XIX wieku, nie mniej dzięki znanej pracowitości, wytrwałości i zapobiegliwości naszego osadnika, cieszącego się wszędzie dla swych wartości zasłużonym uznaniem, ludność polska potrafiła odegrać znaczną rolę w podniesieniu stanu gospodarczego tej części wielkiej republiki Argentyńskiej.

Bez przesady twierdzić możemy, że osadnik polski choć przywiózł ze starego kraju nie najnowocześniejsze metody gospodarki rolnej, to dzięki jednak fachowemu doświadczeniu, wrodzonej praktyczności i t. zw. „chłopskiemu rozumowi" umiał doskonale poradzić sobie z nowymi warunkami gospodarowania i w krótkim już czasie stał się przykładem dla autochtonicznej ludności rolniczej.

Dziś kolonie polskie w Misiones rozwijając się pomyślnie poszczycić się mogą wcale pokaźnymi osiągnięciami zarówno w dziedzinie materialnej, jak i na odcinku prac społeczno-organizacyjnych.

Naczelną reprezentacją Polonii Argentyńskiej jest Federacja Towarzystw i Organizacyj Polskich w Argentynie „Dom Polski" z siedzibą w Buenos Aires.

Z uwagi jednak na wielką odległość dzielącą stolicę od Misiones oraz odrębność charakteru tego terenu i zróżniczkowanie interesów, towarzystwa tam powstałe zachowując z centralą pewną łączność organizacyjną rządzą się prawami autonomicznymi.

Jest bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że obszary Buenos Aires, Berisso, Cordoba, Comodoro Rivadivia i inne zamieszkałe są przeważnie przez element robotniczo-rzemieślniczy i handlowy, podczas gdy w Misiones przebywają prawie wyłącznie osadnicy.

Życie zbiorowe tamtejszej kolonii polskiej ogniskuje się w 2 towarzystwach. Jednym z nich jest Związek Polski w Misiones powstały w 1930 roku, grupujący około 13 organizacyj lokalnych. Organem prasowym Związku jest „Osadnik" czasopismo wychodzące dwa razy w miesiącu, reprezentujące interesy społeczno-gospodarcze kolonistów.

Zasięg prac tej organizacji jest rozległy, obejmuje bowiem wszystkie dziedziny życia społecznego, począwszy od akcji kulturalno oświatowej i gospodarczej a skończywszy na podtrzymywaniu i pogłębianiu życia towarzyskiego, co jest w tamtejszych stosunkach niezmiernie ważnym czynnikiem zespolenia.

Obok prowadzenia akcji oświatowej, ustanowiono ostatnio przy współdziałaniu Rady Oświatowej nadawanie stypendiów na kształcenie dzieci osadników w szkołach zawodowych oraz wyższych zakładach naukowych, wychodząc ze słusznego założenia, że „jest koniecznością aby młoda organizacja polska w Argentynie w jak najszybszym czasie mogła wytworzyć warstwę własnej inteligencji będącej światłym rzecznikiem spraw polskich na tamtejszym gruncie.

Następną organizacją o charakterze religijnym założoną w roku 1934 jest Unia Polaków Katolików, skupiająca w swym łonie kilka towarzystw lokalnych oraz komitetów parafialnych. Wykładnikiem ideowym Unii jest wydawane przez nią pismo tygodniowe, wychodzące w Posadas. Społeczeństwo polskie wyznania Rzymsko-Katolickiego gorąco przywiązane do wiary, tradycji i kultury polskiej nie szczędzi nakładów pieniężnych i pracy zapobiegliwej dla zachowania i utrzymania polskości drogą budowy kaplic i kościołów często bardzo okazałych a także organizowania przy parafiach kursów języka polskiego.

Polacy w Misiones hołdują zasadzie samowystarczalności.

Jednocześnie we wszystkich okolicznościach manifestują swoje przywiązanie i miłość dla Macierzy, z której ród swój wywodzą.

**L. Pomian.**

# Muzeum pudełek w Lizbonie
## SĄ RÓŻNI MANIACY...

„Głupota ludzka jest bezgraniczna" — powiedział pewien mądry człowiek. Jak nazwać człowieka, który większą część swego życia i majątku stracił na zbieraniu rozmaitych pudełek od papierosów, zapałek i t. p.

Maniakiem tym jest pewien Portugalczyk, Alwarez Radinos, który podróżował po świecie i skupował „skarby" — pudełka. Z biegiem lat olbrzymie mieszkanie Radinosa zapełniło się pudełkami; pełno ich było wszędzie. Wreszcie żona tego niezwykłego zbieracza miała dość tej „pudełkowej" atmosfery i uciekła od swego męża.

W ubiegłym roku Radinos kazał wybudować na peryferiach Lizbony olbrzymi dom, który zamienił na „muzeum pudełek", co dziewniejsze, cieszyło się ono wielkim powodzeniem.

Niedawno w „muzeum" Radinosa wybuchł pożar, który strawił większą część „eksponatów". Należy jednak przypuszczać, że wkrótce Lizbona otrzyma nowe „muzeum", gdyż suma, jaką otrzymał od towarzystwa ubezpieczeń, jest bardzo wysoka.


ŚWIADECTWO CYFR...

*Przeszło MILIARD złotych wkładów złożonych w P.K.O. daje społeczeństwu świadectwo, że jego dorobek jest pewny, bezpieczny i w każdej chwili do dyspozycji.*

P. K. O.

PEWNOŚĆ-ZAUFANIE


# Róże z linii Maginota
## wręczono prezydentowi Lebrun

Na wystawie ogrodniczej w Paryżu wręczono prezydentowi Lebrun wspaniały bukiet białych róż, które zakwitły na linii Maginota.

Miliony róż zostało zasadzonych wzdłuż fortyfikacyj francuskich.

To subtelny i piękny podarunek dla tych, którzy życie ofiarują Ojczyźnie.

—oOo—


# Książka i karabin
**stanowią o wielkości i potędze Rzeczypospolitej**
**Zapisz się na członka Polskiego Białego Krzyża**



PULSA
„Uroda"-ideał pudru
PULSA


**Maria ŻUROWSKA**

# CZŁOWIEK W SZARYM PŁASZCZU

**Powieść** — **45**

Jedynie łkanie Dory przerywało ciszę. Żaden krzyk zgrozy nie wyrwał się z piersi pani Kowlińskiej. Przyjęła wiadomość w zupełnym spokoju. Nie pocieszała córki, siedziała nieruchoma, jak skamieniała, z oczami utkwionymi w dal.

— Mamo to przecież straszne, ludzie wierzą, że on... że on zasugestionował Witolda... że Witold...

Pani Kowlińska milczała dalej, jakby wszelkie słowa zamarły jej w krtani. Dora oderwała się z objęć matki i z załzawionymi oczami spojrzała w jej suche, stalowe, zlodowaciałe oczy. Wyraz ich był tak straszny, że Dora drgnęła.

— Dora odeszła cichym krokiem nie oglądając się za bie. Wyraz ujrzany w oczach matki zmroził ją do szpiku kości. Nie śmiała nawet zastanowić się nad jego znaczeniem, nie śmiała zgadywać. Lepiej było w tej chwili odsunąć wszelką myśl. Powoli zeszła ze schodów i skierowała się do pokojów babuni. Zastała staruszkę drzemiącą na fotelu, ocknęła się na widok wnuczki.

— Babuniu, mama już wie, musiałam powiedzieć.

— O Boże, oby tylko nie rozchorowała się znów.

— Jest bardzo spokojna.

— Ona jest bardzo dzielna, nadzwyczajnie opanowana, ta moja biedna Klarcia.

Dora nic nie odrzekła, przyszła tu aby nie być samą, ale nie miała siły rozmawiać. Pani Małowiecka zgnębiona nowym ciosem również milczała. Myśli były zbyt ciężkie, aby je wyrazić w słowach. Dopiero po dłuższej chwili, babunia zwróciła się do wnuczki:

— Wiesz co Doruś, panna Teresa wyjeżdża.

— Dokąd?

— Nie wiem.

— Jakto, nie mówiła babuni dokąd chce jechać i na jak długo?

— Ona nie wróci więcej.

— Cóż jej się takiego stało?

— Skarży się, na zdrowie, powiada, że musi się leczyć. Ona jest bardzo wrażliwa, przejęła się tą całą straszną tragedią i jest okropnie zdenerwowana. Nie dziwię się że wyjeżdża.

— Ale w takim razie musimy zaraz kogoś poszukać na jej miejsce, babunia potrzebuje towarzyszki i lektorki.

— Nie dziecko. W tych smutnych okolicznościach wolę nie mieć nikogo obcego w domu. Żadna lektura nie interesuje mnie w tej chwili, a obecność osoby obcej mnie nawet drażni.

— Kiedy wyjedzie panna Teresa?

— Jutro, jest właśnie zajęta pakowaniem.

— Ja będę towarzyszyła babuni i tak nie mam co robić i zatruwam się własnymi myślami...

* * *

— Proszę pani doktorowej, przyszedł pan Przysiecki — zameldowała Kasia.

— Czyś mu nie powiedziała, że ja nikogo nie przyjmuję — odparła Alinka.

— Owszem, ale on powiedział, że ma ważny interes do pani doktorowej i musi się koniecznie widzieć.

Nazwisko gościa nie było Alince obce, ale w danej chwili nie mogła sobie przypomnieć kim jest ów Przyciecki i gdzie go już spotkała.

— Czy pani go przyjmie? — nalegała Kasia.

— Poproś go do saloniku, zaraz przyjdę — odrzekła Alinka niechętnie, gdyż myśl widzenia kogoś obcego była jej przykra. Odruchowo jednak zbliżyła się do lustra i poprawiła fryzurę.

W saloniku znalazła się wobec zupełnie nieznanego człowieka. Był to średniego wzrostu brunet przyprószony siwizną. Czarne żywe oczy świeciły bystro za szkłem okularów. Krótko przystrzyżone wąsy osłaniały usta pod małym, nieco zadartym nosem.

— Jestem Ignacy Przysiecki, moje nazwisko jest już pani dawno znane.

— Przepraszam pana; ale na razie nie przypominam sobie.

— Korespondowaliśmy i zamienialiśmy znaczki pocztowe.

— Ach, tak pamiętam, tylko na razie przestałam interesować się znaczkami.

— Nie chodzi o znaczki, proszę pani, ale o całkiem inną i wiele ważniejszą sprawę, w której pozwalam sobie panią niepokoić. Chodzi tu o męża pani, którego doskonale znam, ponieważ byłem jego pacjentem i zawdzięczam mu zdrowie.

Alinka wskazała gościowi fotel, sama usiadła i rzekła:

— W istocie przypominam sobie teraz, że rozmawialiśmy o panu z mężem, ale zdawało mi się, że pan mieszka stale w Nowym Jorku.

— Tak, mieszkam tam z synem, z powodu interesów które on prowadzi, ale co roku przyjeżdżam do Polski i zdarzyło się tak, że kiedyś ciężko zachorowałem wszyscy lekarze uważali mnie za straconego, a dotkór Witłowski mnie wyleczył. To są rzeczy których się nie zapomina nigdy. Względem pana doktora mam niespłacony dług wdzięczności. Marzyłem zawsze o przysłużeniu się czymś panu doktorowi, no i teraz zdarza się sposobność.

— Jakto, nie rozumiem, w czym może pan mojemu mężowi dopomóc?

— Proszę pani, przecież mąż pani został niesłusznie zaaresztowany, to jakaś fatalna pomyłka. Taki człowiek jak pan doktór nie może być posądzony o współudział w zbrodni. Ja śledzę tę sprawę od początku ze wzrastającym zainteresowaniem, a teraz na wiadomość o zaaresztowaniu pana doktora postanowiłem niezwłocznie udać się do pani i ofiarować swe usługi. Zrobię wszystko co tylko mogę, aby odwdzięczyć się panu doktorowi.

— Ale jak?

— Proszę pani miałem w życiu pewien ciekawy wypadek. Jeszcze gdy byłem młodym chłopcem, a więc dawno temu, bo mam teraz lat pięćdziesiąt osiem, pewien bogaty kupiec u którego służyłem w Wiedniu został zamordowany w bardzo podobnych okolicznościach. Wprawdzie nie posądzano nikogo o wpływ hipnotyczny, ale jeden z jego krewnych został niesłusznie oskarżony i prawdopodobnie byłby skazany, gdybym nie wykrył prawdziwego zbrodniarza. Ten epizod zdecydował o mojej dalszej karierze; zostałem agentem tajnej policji. Mam więc w tych sprawach nie mało doświadczenia nabytego w ciągu długoletniej służby. Dziś już moje życie pokierowało się inaczej, jestem człowiekiem zamożnym i swobodnym, no ale doświadczenie pozostało, toteż pragnąłbym pani służyć, a jeśli Bóg da odwdzięczyć się panu doktorowi. Na razie chodziłoby o to, abym mógł pojechać do Witłowic pod bylejakim pretekstem.

Alinka patrzyła na swego gościa zdumiona i zaskoczona. Wprawdzie pamiętała, że jakiś Przysiecki z którym zamieniała znaczki okazał się dawnym pacjentem Stasia, Ale czy należało korzystać z propozycji człowieka znanego ze słyszenia i wprowadzać go do Witłowic? Mógł to być przecież jakiś oszust podszywający się pod nazwisko korespondenta z Nowego Jorku.

Przysiecki jakby czytając myśli z oczu uśmiechnął się i rzekł:

— Pani się waha, to nic dziwnego, ostrożność nie zawadzi, ale wie pani co, mamy wspólnych znajomych, niech pani zatelefonuje do mecenasa Tarłowicza i zapyta o mnie. Proszę to zaraz zrobić, aby tym rychlej wszystko ustalić. Aparat jest pewnie w gabinecie pana doktora, niech pani idzie, ja tu poczekam.

(d. c. n.)

**Lepsze miejsce**

Wróćmy do domu i obserwujmy mecz przez telewizor.

# ECHA ZE STOLICY

## Życie Warszawy w kilku wierszach

Na posiedzeniu Rady Miejskiej, w ramach debat nad dziełem oświaty i kultury, wiceprezydent Pohoski przedstawił działalność Zarządu Miejskiego na polu rozwoju szkolnictwa. Zarząd Miejski postawił sobie w zakresie oświaty publicznej przed pięciu laty kilka postulatów, które stopniowo realizował: 1-o zbudować jak najwięcej szkół aby móc przenieść szkoły powszechne z nieodpowiednich lokali prywatnych; 2-o rozbudować szkolnictwo zawodowe, 3-o rozszerzyć oświatę pozaszkolną; 4-o objąć opieką tych absolwentów szkół powszechnych, którzy ze względu na cenzus wieku nie mogą rozpocząć pracy zawodowej itd. W zakresie wszystkich tych postulatów gmina wykonała dużą pracę i osiągnęła pewne dość znaczne rezultaty. Rozwój szkolnictwa na terenie stolicy najlepiej charakteryzują liczby: liczba dzieci w przedszkolach wzrosła do 7,1 tysięcy w bieżącym roku; liczba młodzieży dokształcającej zawodowo do 15 tysięcy; ilość osób objętych oświatą pozaszkolną wzrosła z 2100 do 7000 oraz ilość członków świetlic wzrosła do 4300.

* * *

Za pośrednictwem administracji gospodarstw rolnych i leśnych Warszawa w chwili obecnej gospodaruje na sześciu folwarkach, będących fundacjami szpitali miejskich. Na przestrzeni eksploatowanych we własnym zarządzie 940 ha użytków rolnych „Agril" prowadzi uprawę zbóż okopowych i warzyw, posiada cztery rasowe obory mleczne oraz sady owocowe na Rakowcu, które dostarczają na rynek warszawski około 100 000 kg owoców i jagód rocznie. Również produkcja mleka stale wzrasta. Obory miejskie, licząc obecnie 200 krów, będą rozszerzone na wszystkich folwarkach do liczby ogólnej 350 krów. Na folwarkach w Mieni i Brudnie projektowane jest w bieżącym roku stworzenie chlewni, w stawach zaś w Mieni uruchomione będzie gospodarstwo rybne.

W bieżącym roku jeszcze zostanie oddane do użytku nowe osiedle robotnicze o najtańszych mieszkaniach przy Pl. Cecory na Żoliborzu. Osiedle to posiadać będzie 100 mieszkań zaopatrzonych w wodę, elektryczność, centralne ogrzewanie itp.

* * *

Wobec ustalenia się pogody Polskie Tow. Higieniczne uruchomiło basen kąpielowy dla dzieci w ogrodzie Saskim. Wzorem lat ubiegłych dzieci mogą przybywać do kąpieli bądź pojedyńczo, bądź grupami. Niewątpliwie basen będzie się cieszył, podobnie jak w ubiegłych latach, dużą frekwencją.

Na terenie Powązek, na tyłach domów przy ul. Soleckiej, powstała sadzawka ze spuszczania okolicznych ścieków do dołu, wykopanego na tej ulicy. Sadzawka stanowi zbiorowisko dla wszelkiego rodzaju bakteryj chorobotwórczych. Mieszkańcy okoliczni przenoszą się na inne ulice Warszawy. Względy zdrowotne każą oczyścić natychmiast tę sadzawkę, a następnie połączyć ścieki kanałem rurowym z Rudawką.

* * *

Według danych Wydziału Statystycznego m. Warszawy, stan ludności stałej w Warszawie wynosi na dzień 1 kwietnia rb. 1 298 400 osób. W ciągu miesiąca marca przybyło Warszawie 7300 mieszkańców stałych. Na pobyt czasowy zanotowano przyjezdnych około 45 000, w tym cudzoziemców 2500.

Krateczki.

# W WIEJSKIM SKLEPIKU.

## Powolne nogi.

Nie chciałbym znowu na tym miejscu uprawiać propagandy alkoholu, zwłaszcza, że Monopol Spirytusowy i tak mi za to nie płaci, ale nic innego, jak właśnie sytuacja międzynarodowa zmusza mnie do ponownego poruszania tematu alkoholicznego.

Bo proszę tylko zastanowić się. Kto w Europie i w całym świecie zresztą jest nastrojony pokojowo, a kto wojowniczo? Pokojowe są ludy pijący, pokojowi są wodzowie ludów, którzy sami nie gardzą ani kieliszkiem koniaku, ani dobrym papierosem. Wojowniczo nastrojeni są natomiast całkowici abstynenci, niemal asceci, którzy nie biorą do ust kropli alkoholu, którzy nie palą papierosów ani cygar, którzy nawet, podobno, nie jadają mięsa.

I jaki z tego wniosek? Dlaczego tak dziwnie złożyło się, że stary Chamberlain pije whisky, że Daladier pije koniak, że polscy mężowie stanu nie gardzą kroplą poczciwej wódy, że Roosevelt pali i jada mięso, a Hitler jest wrogiem alkoholu, a Mussolini również jest abstynentem? Czyżby to był front ludzi „słabych, opanowanych nałogami" przeciwko frontowi ludzi wstrzemięźliwych? Raczej powiedziałbym, że to front ludzi normalnych, ludzi odczuwających blaski i cienie życia po ludzku ,normalnie przeciwko frontowi fanatyków. Jeżeli w życiu codziennym mamy więcej zaufania i prędzej dogadamy się z człowiekiem pijącym i palącym niż z abstynentem, który nie jest w stanie zrozumieć człowieka normalnego, podobnie rzecz zapewne się ma w polityce. Trudno dogadać się z człowiekiem, który fanatycznie wyrzeka się drobnych słabostek ludzkich.

Bo przecież gdyby było inaczej, to kto wie, jakby wypadła smutnej pamięci konferencja monachijska? Wówczas Hitler i Chamberlain zamiast nudzić się przy ponurym zielonym stole, poszliby do jakiegoś wytwornego szynku na smakowity obiad, popiliby przy nim rzetelnie, pojedli jak Pan Bóg przykazał i w ciągu jednej godzinki dogadaliby się, aż miło. Po paru miesiącach Hitler uważałby, że nie wypada jednak robić kantów człowiekowi, z którym piło się wódkę i mapa Europy wyglądała by dziś zupełnie inaczej. Wiadomo przecież, że ludzie pijący posiadają wiernie zachowywaną zasadę, że jeżeli z kimś piło się wódkę, to nie wypada potem robić mu brzydkich kawałów.

Dlatego parlamenty wszystkich państw powinny uchwalić, że na czele rządów powinni stać wyłącznie ludzie, którzy nie są abstynentami. Bo wyobraźmy sobie, że szefami państw są wszędzie i wyłącznie abstynenci. W rezultacie od dawna już byłaby wojna. Taki suchy gość bowiem nie posiada giętkości umysłu, jaką daje lekki opar wytrawnego koniaku. Jest nieprzyjemnie trzeźwy, przy czym jego wszystkie kombinacje i obliczenia, układane pod kątem widzenia suchości są jednostronne, sztywne i nie wytrzymują próby życia.

Jak widać więc, gdziekolwiek człowiek by się nie obrócił i jakie zagadnienie nie wziąłby na warsztat swoich rozważań, zawsze wychodzi na wierzch stara prawda, że — wódka jest zdrowa dla jednostki i narodów. Przynajmniej tak uważam **ja i monopol.**

### NA WSI.

Rzecz dzieje się na podmiejskiej wsi o pięknej nazwie Mroga Dolna. We wsi tej sklepik spożywczy posiadała Władysława Matecka. Sprzedawała to, co zwykle na wsi się sprzedaje: naftę, zapałki, cukier, papierosy, chleb, mąkę... Sklepik jakoś szedł, chłopinkowie i chłopinkinie zaopatrywali się w artykuły pierwszej potrzeby, a Zygmunt Pietrzak wyczekiwał okazji, co by ukraść?

Pietrzak bowiem doszedł do wniosku, że kradzież jest zajęciem niezwykle emocjonującym. Było mu więc wszystko jedno, co ukradnie, byle ukraść. Pewnego dnia wszedł więc do sklepiku Mateckiej, porwał bochenek chleba i zaczął wiać. Że jednak słaby był w nogach, rychło go złapano.

Ponieważ na rozprawie okazało się, że kradzież bynajmniej nie została popełniona z głodu, Sąd Grodzki skazał Zygmunta Pietrzaka na dwa miesiące aresztu.

**Jerzy Krzecki.**

# Zazdrosny mąż zabił motyką

## 18-letnią żonę.

Z Kołomyi donoszą:

Senat karny w Kołomyi rozpatrywał sensacyjną sprawę niejakiego D. Hrywnyka z Podwerbie, powiat Horodenka, który uderzeniem motyki zabił swą żonę, Marię.

Małżeństwo 25-letniego Hrywnyka z 18-letnią, bardzo piękną, Marią było początkowo bardzo szczęśliwe. Kiedy jednak młoda żona poczęła męża zaniedbywać, a nawet, wbrew jego woli, wybierała się na zabawy i wracała późną nocą do domu, doszło do scen zazdrości.

W krytycznym dniu Hrywnyk oświadczył swej żonie, że nie ścierpi takiego stanu i wprost zarzucił jej wiarołomstwo. — Wówczas Maria uderzyła go w głowę i uciekła. Rozwścieczony mąż rzucił się za nią i zadał jej dwa ciosy motyką w głowę tak silnie, że pod razami zginęła.

Sąd przyjął, że Hrywnyk zabił swą żonę w afekcie i skazał go na 8 lat więzienia, przyjmując jako okoliczność łagodzącą, że oskarżony prowadził dotychczas nienaganny żywot, a jako okoliczność obciążającą— brutalność zbrodni.

SKUTECZNE KURACJE ZAPEWNIAJĄ:
SOLANKA | KWASOWĘGLOWE
BOROWINA | WODOLECZNICTWO
INHALATORIUM | EMANATORIUM RADOWE

INOWROCŁAW ZDRÓJ
to Królewstwo Zdrowia

INFORMACJE: ZARZĄD ZDROJOWY, BIURA „ORBIS" I „PAR"

# Eter zdradził złoczyńców

## NIEUDANY NAPAD RABUNKOWY

Z Wilna donoszą:

Nocą dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie duchownego prawosławnego Jana Wiedza, mieszczącego się przy klasztorze św. Ducha. Rabusie wdarli się do mieszkania w czasie snu duchownego i w obawie, aby go nie zbudzić plądrowaniem — oblali eterem.

Tymczasem eter odniósł wręcz przeciwny skutek i obudził księdza. Spłoszeni złodzieje zbiegli nie zdoławszy nic zrabować.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie, które dało rewelacyjne wyniki. Na skutek rysopisów, podanych przez duchownego, ujawniono wkrótce wszystkich sprawców niedoszłego rabunku.

Przy klasztorze prawosławnym św. Ducha mieści się bursa, w której wychowywał się i cały czas zamieszkiwał Julian Wiżewski, student. On to w porozumieniu z kilku mieszkańcami internatu uplanował napad na duchownego Wiedza, licząc na zdobycie w ten sposób większej sumy pieniędzy, które on rzekomo posiadał.

Opracowany plan napaści przewidywał uśpienie Wiedza — za pomocą eteru.

**BÓLE ARTRETYCZNE, REUMATYCZNE**

podagryczne najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w kościach i stawach, powstają obrzmienia, a mięśnie przy najmniejszym nawet nacisku stają się bolesne. Chodzenie a nawet poruszanie się bardzo utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka.

W takich wypadkach stosuje się wewnętrzny lek **„UREMOSAN"** — Gąseckiego, który rozpuszczając kwas moczowy w organiźmie wywołuje wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, kamicą nerkową, złą przemianą materii itp.

**UREMOSAN** — Gąseckiego do nabycia w aptekach.

# RADIO-KĄCIK.

ŚRODA, 31 MAJA.

**Warszawa I (Raszyn)**

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 Nasz koncert: Co śpiewają dzieciom na Litwie? — audycja z Poznania
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.05 Wiadomości gospodarcze
16.20 Dom i szkoła: Gawęda
16.35 Recital śpiewaczy — z Krakowa
17.00 Odczyt wojskowy
17.15 Felieton muzyczny — ze Lwowa
17.55 Pogadanka aktualna
18.05 Wesołe piosenki operetkowe — płyty
18.30 Nasz język
18.40 Echa mocy i chwały
18.55 Koncert rozrywkowy — melodie filmowe i piosenki w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
20.00 Audycja dla wsi
20.15 Muzyka polska w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia
20.35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Koncert chopinowski — z Wilna
21.30 „Polskie powieści o chłopach przed Reymontem" — szkic literacki (z Krakowa)
21.45 Muzyka operowa z udziałem Beniamino Gigli (płyty)
22.22 Nowe nagrania na płytach
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim

Łódź jak Raszyn oraz:

14.00 Muzyka operetkowa — płyty
18.00 Nasza sława — kocie łby (pogadanka)
18.10 Muzyka z płyt
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
18.30 Nasz język
20.00 Utwory na akordeon — płyty
21.45 Muzyka taneczna z płyt
22.00 Pogadanka aktualna
22.10 Koncert solistów
22.45 Wśród obrazów w Muzeum im. Bartoszewiczów w Łodzi — felieton

CZWARTEK, 1 CZERWCA.

**Warszawa I (Raszyn)**

i inne Rozgłośnie Polskie

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Muzyka z płyt
11.30 Audycja dla poborowych
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 Chodźmy na wycieczkę! — pogadanka dla młodzieży
15.15 Kłopoty i rady: „Hela musi mieć własne pieniądze" — dialog
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry salonowej — z Łodzi
16.00 Dziennik popołudniowy
16.05 Wiadomości gospodarcze
16.20 Wieś i miasto — odczyt dla młodzieży licealnej
16.40 Recital organowy — z Torunia
17.10 Żywe laboratorium — pogadanka
17.20 Muzyka łotewska (skrzypce)
18.00 Pół godziny w Paryżu — reportaż muzyczny, nagrany na płytach
18.30 Pogadanka aktualna
18.40 Koncert orkiestry wojskowej — z Katowic
19.05 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej i in.
20.00 Audycja dla wsi
20.15 Międzynarodowe zawody konne w Warszawie (transmisja fragmentów konkursu o nagrodę Armii Polskiej (zdjęcie dźwiękowe)
20.35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Recital śpiewaczy
21.15 Słuchowisko pt. „Most" — z Krakowa
22.00 Muzyka angielska z płyt
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05—23.55 Koncert muzyki polskiej

Łódź jak Raszyn oraz

5.30 Pieśń „Kto się w opiekę"
5.35 Muzyka poranna — płyty
11.25 Muzyka z płyt
14.00 Muzyka operowa z płyt
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 Zabawy łódzkiego podwórza — pogadanka
18.10 Muzyka z płyt
18.20 O wszystkim po troszku
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
20.00 Śpiewa Tino Rossi — płyty
22.00 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej

Z. DRONIK.

# Sekretarzyk.

Na żądanie pani Klementyny Korolawej, wdowy po Andrzeju Korrol, z którym była w seperacji za jego życia, komornik puścił w ogień licytacji bogate umeblowanie, jedyny spadek pozostawiony przez tego rozrzutnego i wietrznika — męża.

Roztrwonił on nie tylko osobisty swój majątek, ale i posag powierzony mu niegdyś przez żonę. Był zatem dłużnikiem jej i Klementyna Korol słusznie dopominała się o zwrot sum, jakich legalną stała się wierzycielką; wobec czego mieszkanie Andrzeja Korol opieczętowane zostało zaraz po jego śmierci.

W tej małej prowincjonalnej mieścinie sala licytacyjna niewielkich była rozmiarów i dość skromnie urządzona. Promienie wiosennego słońca zatrzymując się u jej drzwi powiększały jeszcze ciężką, ołowianą jak gdyby ziemistą atmosferę lokalu.

Antykwariusze i odsprzedawcy tłoczyli się potrącając się łokciami. Przestrzeń niewypełniona meblami tak była wąska a tłum tak zbity, że nikt nie troszczył się o swych sąsiadów.

Już kilka dość pięknych okazów poszło w obce ręce, kiedy wystawiono na sprzedaż sekretarzyk z różanego drzewa oszacowany niedrogo.

Wnet jednak reflektujący zaczęli cenę podbijać tak prędko, że kupcy dali za wygraną. Z jednego rogu sali dochodził głosik prawie nieśmiały. Z drugiego zaś rywalizował z nim głos dość silny, stawiający z pewnym odcieniem obojętności ceny coraz wyższe.

— Siedem tysięcy franków.

— Siedem tysięcy pięćset.

— Siedem tysięcy siedemset.

Nagła cisza, po czym rozległ się ów nieśmiały prawie, z lekka drżący głosik:

— Osiem tysięcy....

— Osiem tysięcy pięćset — padł głos dość silny o brzmieniu obojętnym.

Ponowne milczenie... w nim słaby odgłos westchnienia.

— Przysądzone! — oznajmiono przy licytacyjnym stole.

Ujrzano wówczas wymykającą się z sali nikomu nieznaną drobną postać ciemno ubranej młodej kobiety. Uciekała zasłaniając sobie oczy dłonią jak gdyby chciała ochronić je przed oślepiającym blaskiem słońca.

Nabywca sekretarzyka — obcy również działający z polecenia jakiegoś amatora antyków prawdopodobnie — wziąwszy dobro swoje w posiadanie polecił umieścić je na półciężarówce czekającej przed drzwiami lokalu licytacyjnego.

Oddalając się w szybkim tempie wózek musnął nieledwie młodą kobietę kryjącą uparcie swoje oczy. Mimowolnym gestem chciała zatrzymać go, lecz prędko cofnęła ruch.

Po co? Stało się! Jej zabiegi w ciągu całego tygodnia poprzedzającego licytację: sprzedaż skromniutkiej biżuterii, pożyczki zaciągnięte u życzliwych ludzi, starannie tajone wysiłki, które pozwoliły Marcie uciułać osiem tysięcy franków — wszystko to poszło na marne!

A tak była pewna, że suma ta wystarczy na kupno sekretarzyka! Pamiętała przecież dobrze, iż bliski jej ongiś Andrzej Korol nie cenił tego mebla, tak wysoko, mimo że był stylowy. Dlaczego ów mężczyzna o brzydkim, niedbałym głosie uwziął się nabyć go?

Osiem tysięcy pięćset franków za ten kombinowany sekretarzyk, który bawił głównie Andrzeja tym, że jedna z jego szuflad miała sekretny zamek!

— Ty i ja znamy tylko jego tajemnicę — mówił kiedyś do Marty — chowam tam twoje listy.

Daremnie błagała go:

— Podrzyj je! Spal! Zniszcz! Pisałam je w szale, i w dodatku — przez fanfaronadę — podpisałam się na nich.

Ale Andrzej Korol uparł się przy swoim i miłosne listy Marty pozostały w skrytce biureczka z różanego drzewa.

Później zaś, kiedy postanowili zerwać ze sobą, młoda kobieta z kolei nie chciała zabrać ich.

— Miłość zgasła — mówiła — ale kochaliśmy się. Będziesz mógł odczytywać je jak wspomnisz czasem o mnie.

Na trzy dni przed nagłą swoją śmiercią Andrzej Korol pisząc do Marty napomknął jeszcze o sekretarzyku i jego skrytce, w której zamknął ekstazę dwojga serc.

Bilecik ten zarzucił się gdzieś. Marta drżała przez jeden cały wieczór na myśl, że mąż jej mógł znaleźć i przeczytać go. Nazajutrz dopiero znalazła kompromitujące ją pismo w torebce ręcznej, którą — miała wrażenie — iż przeszukała bezskutecznie.

I oto teraz półciężarówka znikająca na zakręcie szosy uwoziła sekretarzyk z różanego drzewa wraz z miłosnymi listami Marty.

Dokąd? Do jakiego zamku okolicznego? Kto odkryje sekret szufladki? Pod czyje oczy wpadną rewelacje i dowody rzeczowe jedynego grzechu w życiu Marty? Młoda kobieta nie dowie się nigdy!

Skromna mieszczaneczka, zamieszkała w dość odległej osadzie, pozostanie nieznaną dla czytelnika na zawsze. Może wyśmieje ją! Przeczyta może żonie swojej, (rzecz wątpliwa!) przyjaciółce (prędzej), lub znajomym swoim jej gorące wynurzenia miłosne.

Tego właśnie Marta za żadną cenę nie chciała! Dla uniknięcia tej możliwej ewentualności odważyła się udać na publiczną licytację; hazardowy krok narażający ją na ryzyko przypadkowego spotkania z kimś kto mógłby ją zdradzić.

Wózek znikł z jej oczu. Kości były rzucone. Marta poszła opłacić pokój wynajęty przez nią dla chwilowego ustawienia sekretarzyka i odczytania w samotności swych listów przed oddaniem ich na pastwę ognia.

Czy spaliłaby je? Marta myślała nad tym problemem w wagonie kolejki wąskotorowej usiłując przypomnieć sobie najpłomienniejsze ustępy listów.

Stanęły jej żywo w pamięci. Przejęły ją dreszczem. Wywołały krwawy rumieniec na twarzy. Wycisnęły łzy wstydu z oczu.

— Gdzie jest pan? — spytała głosem bezdźwięcznym w domu.

— Wyszedł, proszę pani, ale powiedział że wróci za chwilę — brzmiała odpowiedź służącej.

Marcie wydało się, że pokojówka mierzy ją ciekawym spojrzeniem, jak gdyby przenikającym ją nawskroś.

Młodą kobietę ogarnęło dziwne znużenie. Wspinając się na schody rozmyślała nad tym, co zrobi z pieniędzmi, nie potrzebnymi jej teraz? Rozda je ubogim chyba. Powinna odpokutować za swój grzech. Wykupić się. Czy dopnie w ten sposób celu? Pozbędzie się wyrzutów sumienia, lęku i wstydu?

Opanowało ją zniechęcenie. Miała wrażenie, że nie lubi już swego domu mimo, że był ładny, zasobny i wygodny. O! Piotr, mąż jej miał węch do interesów! Umiał obracać niewielkimi swymi funduszami! Nie dalej jak onegdaj wygrał około dziesięciu tysięcy franków na sprzedaży papierów wartościowych. Marta mogłaby była...

Młoda kobieta nie poszła wprost do swego pokoju. Otworzywszy drzwi przylegającego doń buduarku cofnęła się nagle pewna że była igraszką halucynacji: sekretarzyk kombinowany z różanego drzewa stał pośrodku.

Ochłonąwszy z wrażenia Marta zorientowała się w sytuacji: mąż przeczytał zarzucony bilecik Andrzeja i... polecił pośrednikowi swemu nabyć mebel z kompromitującymi żonę listami...

— Czy jesteś zadowolona? — rozległ się łagodny głos męski za jej plecami.

Marta odwróciła się. Na progu buduaru stał Piotr, mąż jej, z poczciwym uśmiechem na twarzy.

Zawisła mu na szyi. Nie prosiła go o przebaczenie, lecz w porywie wdzięczności nagrodziła okrzykiem z głębi wzruszonego serca; okrzykiem szczerszym niż kiedy i gdziekolwiek z udręczonej piersi kobiecej wyrwanym: — Kocham cię! Dobry jesteś Piotrze!

**Tł. J. S**

WAŻNE DLA PALACZEK i PALACZY! DELEGATURA FRANCUSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO W POLSCE zawiadamia o zniżce cen wyrobów tytoniowych sprzedawanych w Polsce OTO NOWE CENY: BALTO 7 1/2 gr. szt., GITANES MARYLAND 8 gr. szt., GITANES VIZIR 7gr. szt., WEEK-END 7 gr. szt., TYTOŃ FAJKOWY SCAFERLATI zł. 250 za 50 g

# SPORT.

## Krzyk w bramce

### Skład reprezentacji Polski.

WARSZAWA, 31.5 — Na niedzielny międzypaństwowy mecz piłkarski ze Szwajcarią, który się odbędzie w Warszawie kapitan związkowy PZPN p. Kałuża ustalił następujący skład reprezentacji Polski:

Bramkarze — Krzyk i Mrugała,

Obrona — Twórz, Szczepaniak i Giemza.

Pomocnicy — Sumara, Nyc, Dytko, Jabłoński.

Napastnicy — Pochopin, Piątek, Cebula, Wilimowski, Kulawik, Pytel, Baran.

**BALLABIO W BRAMCE.**

**Skład drużyny szwajcarskiej.**

Ostatnim przygotowaniem piłkarzy Szwajcarii przed niedzielnym meczem z Polską były zawody z mistrzem Anglii, Evertonem, w których Anglicy doznali porażki w stosunku 2:3 (0:1)

Wynik ten dobitnie świadczy o formie w jakiej obecnie znajduje się reprezentacja Szwajcarii.

Po tym meczu ustalono już skład przeciw Polsce. Będzie on następujący: bramkarz — Ballabio, obrona — Minelli, Lehmann, pomoc — Springer, Vernati, Bichsel, atak — Bickel, F. Aebi, Amado, Abegglen i G. Aebi. Rezerwa bramkarz Glur, pomoc Nyffeler, atak Stuber.

Ekspedycja przyjedzie do Warszawy już 2 czerwca, w składzie 14 graczy i 4 kierowników w osobach prezesa związku p. Eichera, sekretarza Gassmana, wiceprezesa Zumbuehla.

Sędzią meczu będzie p. Eklöff (Szwecja) a na linij sędziować będą pp.: Rutkowski (Kraków) i Lange (Łódź)

## Wielki dzień lekkiej atletyki łódzkiej.

### EMOCJONUJĄCE ZAWODY.

Z dniem 1 czerwca rb. upływa termin nadsyłania przez kluby zgłoszeń zawodników i zawodniczek do mistrzostw lekkoatletycznych okręgu łódzkiego żeńskich i męskich w klasie A.

Mistrzostwa te odbędą się w dniach 3 i 4 czerwca (sobota i niedziela) na stadionie K. P. Zjednoczone.

W pierwszym dniu mistrzostw to znaczy w sobotę odbędzie się ogółem 15 konkurencyj finałowych w tym 9 męskich i 6 żeńskich.

Z konkurencyj męskich rozegrane będą: 400 m. płotki, 100 m., 1500 m., 10 klm., kula, oszczep, tyczka, skok w dal i ewentualnie przebiegi sztafety 4x100 m. Z konkurencyj żeńskich: 60 m., 200 m., kula, oszczep, skok w dal z miejsca i skok wzwyż ewentualnie przedbiegi sztafety 4x100.

Początek zawodów pierwszego dnia o godz. 16.

Zarząd ŁOZLA, uważając, iż zawody główne o mistrzostwo okręgowe są dorocznym dniem lekkiej atletyki łódzkiej i postanowił nadać im specjalnie uroczysty charakter.

## Łódź — Budapeszt

### Sensacja nadchodzącej niedzieli.

W najbliższą niedzielę, 4 czerwca odbędzie się w Łodzi o godz. 17.15 na stadionie K. P. Zjednoczone przy ul. Kilińskiego 188 międzynarodowy mecz szczypiorniaka Łódź — Budapeszt.

Mecz ten zapowiada się b. ciekawie, gdyż pod nazwą Budapeszt wystąpi oficjalna reprezentacja Węgier, która w sobotę 3 czerwca rozegra w Warszawie mecz międzypaństwowy z Polską. Szczypiorniści węgierscy reprezentują b. wysoki poziom i bilans ich spotkań międzypaństwowych jest b. korzystny. Reprezentacja Łodzi została już ustalona, jednak zajdą w niej prawdopodobnie jeszcze zmiany.

Mecz Łódź — Budapeszt zostanie poprzedzony przedmeczem szczypiorniaka żeńskiego drużyn lokalnych.

## Weterani ŁKS-u przy stole

### PROGRAM IMPREZ JUBILEUSZOWYCH.

W dniach od 3 do 11 czerwca odbędą się w Łodzi uroczystości jubileuszowe 30-lecia Łódzkiego Klubu Sportowego. Program imprez jubileuszowych przedstawia się imponująco.

W ciągu soboty i niedzieli (3 i 4 czerwca) odbędzie się turniej piłkarski przy udziale ligowych drużyn Warty, Polonii, Union-Touringu oraz ŁKS-u. Odbędzie się również turniej piłki ręcznej przy udziale wielokrotnego mistrza Polski w koszykówce KPW (Poznań).

Pierwszego dnia uroczystości jubileuszowych klubu w sobotę 3 czerwca odbędzie się w lokalu ŁKS-u przy ul. Pierackiego 5 o godz. 20.30 bankiet, na który zarząd zaprasza również wszystkich b. działaczy i weteranów ŁKS-u, do których ze względu na zmianę adresów i przeniesienie się do innych miejscowości zaproszenia osobiste nie mogły być wysłane.

W dniu 8 czerwca odbędzie się na stadionie przy Al. Unii wielka ogólnopolska impreza lekkoatletyczna przy udziale najlepszych zawodników polskich oraz czołowych lekkoatletów lokalnych.

W dniu 11 czerwca na pływalni ŁKS-u odbędą się ogólnopolskie zawody pływackie przy udziale warszawskiego AZS-u, oraz znanych pływaków polskich (Jędrysek, Bolówna i in). Tego samego dnia odbędzie się również ogólnopolski wyścig szosowy na trasie Łódź — Stryków — Brzeziny — Rokiciny — Tomaszów Maz. — Piotrków — Łódź, na dystansie 145 km. Poza tym odbędą się również jubileuszowe zawody tenisowe i strzeleckie.

Z okazji jubileuszu zostaje wydana pamiątkowa jednodniówka ŁKS-u.

Protektorami jubileuszu są: p. wojewoda łódzki Henryk Józewski, JE. ks. biskup Włodzimierz Jasiński, dowódca OK gen. Wiktor Thommee i prezydent miasta Jan Kwapiński.

## Sport w kilku słowach.

— Do kierownictwa zawodów balonów wolnych o puchar im. płk. Wańkowicza nadeszły dalsze wiadomości o lądowaniu balonów: „Mazowsze" na polach Duszatyn — Komancze oraz „Lublina" w Turku koło Sambora, t. j. 14 klm. od granicy R. P. Balon „Lublin" z załogą kpt. Pomaski i por. Kalisz wylądował wczoraj o godz. 16.25 i typowany jest przez kierownictwo zawodów na zwycięzcę.

Do tej pory brak wiadomości o 2 balonach: „Gryfie" i „Katowicach", które nie nadesłały o sobie żadnych meldunków.

## W dzisiejszych rozgrywkach biorą udział czołowi tenisiści

— We wtorek rozpoczęły się w Poznaniu na kortach AZS 18-te mistrzostwa Polski w tenisie. Mistrzostwa odbywają się pod protektoratem wojewody poznańskiego Bociańskiego. Pierwszego dnia rozegrano szereg mniej ważnych spotkań. Czołowi tenisiści wezmą dopiero udział w rozgrywkach środowych.

Wyniki pierwszego dnia były następujące:

W grze pojedyńczej panów Stefański pokonał Gostyńskiego 6:1, 6:1, 6:3, Ksawery Tłoczyński wygrał z Borowczakiem 6:1, 6:1, 6:0, Horain zwyciężył Moeninga 6:3, 6:3, 6:3, a Czajkowski odniósł zwycięstwo nad Piotrowskim 6:3, 6:1, 6:3.

W grze pojedyńczej pań Bemówna wyeliminowała Lehfeldową 6:1, 6:2, Łuniewska wygrała z Wilczkówną 6:3 6:3, Gajdzianka zwyciężyła Popławską 6:4, 6:2. Siodówna pokonała Neumanównę 7:5, 8:6, a Bojanówna wyeliminowała Ulrychową 6:3, 6:3.

W grze juniorów wyniki były następujące: Zborowski — Banasiak 6:4, 6:3, Hudoczy — Wesołowski 6:3, 6:8, 6:1.

W grze mieszanej para Bemówna — Kończak wygrała z parą Lehfeldowa — Moening 6:2, 6:2.

W grze seniorów Albrecht wygrał z Pawłowskim 6:4, 7:5.

W środę grają czołowi tenisiści polscy z Ignacym Tłoczyńskim, Hebdą, Baworowskim i Tarłowskim na czele.

## Porażka leadera grupy

### Niespodzianka na boisku

Strzelec chojeński, który pokonał Jutrznię 10:1, dzięki porażce Sportionu zbliżył się do niego. Obecnie dzielą go jeszcze 2 punkty od leadera grupy. Sportion porażką zaskoczył sfery zainteresowane rozgrywkami kl. C.

**TUR. (Chojny) — SPORTION 2:1 (2:0).**

C-kl. przeżywa niespodziankę w postaci nieoczekiwanej porażki leadera tabeli z robotniczym TUR-em z Chojen. Zwycięzcy dzięki ambitnej grze odnieśli zasłużone zwycięstwo. Jego ofiarna walka o zwycięstwo uczyniła dodatnie wrażenie na publiczności. Sportion mimo przewagi, traci 2 bramki i nie wykorzystuje jedenastki. Po zmianie Sieradzki uległ kontuzji i Sportion kończy, zawody w 10-tkę. Wreszcie zdobywa bramkę przez Mikołajczyka. Zawody stały na dobrym poziomie.

### ZACIĘTA WALKA O TYTUŁ

**mistrza piłkarskiego klubów robotniczych.**

Na boisku Skry w Warszawie odbył się 3-ci decydujący mecz piłkarski o robotnicze mistrzostwo stolicy pomiędzy Gwiazdą i Sarmatą. Mecz był niesłychanie zacięty i zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0). Zarządzona dogrywka (2x15 minut) również nie przyniosła rozstrzygnięcia, gdyż obie drużyny zdobyły po jednej bramce i stan meczu brzmiał 2:2. Sędzia zarządził drugą dogrywkę, która została przerwana z powodu ciemności. Wynik remisowy nie uległ zmianie i mecz zostanie powtórzony prawdopodobnie w najbliższą sobotę. Zwycięski zespół zdobędzie tytuł mistrza klasy A robotniczego podokręgu autonomicznego WOZPN.

## Jutro na obiad:

Botwina, zrazy melone z kaszą, kompot z rabarbaru.

## Czy Czerwoni wrócą do Ligi?

### Kalendarzyk rozgrywek międzyokręgowych.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwa okręgów dobiegają końca. Następnym z kolei etapem są rozgrywki międzyokręgowe o wejście do Ligi.

W związku z tym Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u opracował już dokładny terminarz tych właśnie rozgrywek.

Zgodnie z tym terminarzem rozgrywki międzyokręgowe o wejście do Ligi odbędą się w czterech grupach, a mianowicie:

Grupa 1 — **Warszawa, Pomorze, Łódź i Poznań.**

Grupa 2 — Kraków, Zagłębie i Śląsk.

Grupa 3 — Lwów, Lublin, Wołyń i Stanisławów.

Grupa 4 — Wilno, Polesie i Białystok.

Jednocześnie Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ustalił, że rozgrywki w poszczególnych grupach rozpoczną się 25 czerwca z tym, że w okręgach mistrzowie muszą być wyłonieni do dnia 15 czerwca rb.

Jeśli chodzi o terminarz szczegółowy w grupie pierwszej (dla Łodzi) to przedstawia się on jak następuje: **25 maja — Warszawa — Łódź, 2 lipca — Łódź — Pomorze, 9 lipca — Poznań — Łódź 16 lipca — Łódź — Warszawa, 26 lipca — Pomorze — Łódź. 30 lipca — Łódź — Poznań.**

W grupie pierwszej a więc w tej, w której walczyć będzie Łódź do rozgrywek tych zakwalifikowały się zespoły: w Poznaniu — Legia, w Warszawie — S.K.S. (Starachowice), na Pomorzu — Gryf.

Jeśli chodzi o Łódź to sprawa jeszcze nie jest zdecydowana. W związku bowiem ze spadkiem Łódzkiego Klubu Sportowego z Ligi do klasy A, kwestia zakwalifikowania się do rozgrywek o wejście do Ligi o tyle się skomplikowała, że o awans nie będzie walczył mistrz Łodzi, a zwycięzca z dwóch meczów kwalifikacyjnych między klubem, który zajmie pierwsze miejsce w mistrzostwach i klubem, który zajmie pierwsze miejsce w tabelce rozgrywek drugiej rundy, a więc rozegranej z udziałem ŁKS-u.

Tak się złożyło, że już obecnie mimo, iż rozgrywki mistrzowskie klasy A nie są zakończone, wiadomym jest, że do meczów kwalifikacyjnych staną: ŁKS i ŁTSG.

Jeden więc z tych klubów reprezentować będzie Łódź w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Finały rozgrywek o wejście do Ligi odbędą się w terminach: 13 i 20 sierpnia, 10 i 17 września, 8 i 15 października. Trzy pierwsze drużyny w tabeli finałowej wchodzą do Ligi.

## Dwa mecze Białoczarnych.

### Klasa A kończy mistrzostwa.

Mecze piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej klasy A znajdują się już na ukończeniu. Rozgrywki zakończył już ŁKS, który zdobył wszystkie możliwe punkty i który rozegrał dwa mecze kwalifikacyjne z oficjalnym mistrzem Łodzi. Oficjalne mistrzostwo ma już zapewnione ŁTSG, któremu pozostały co prawda do rozegrania jeszcze dwa mecze, jednak wyprzedza trzema punktami następną z kolei drużynę KPZjednoczone, której pozostał tylko jeden mecz.

Podajemy niniejszym pozostałe do rozegrania mecze o mistrzostwo klasy A:

Niedziela 4 czerwca: na boisku miejskim w Zgierzu o g. 11.30: Sokół (Zgierz) —ŁTSG, na boisku Sokoła w Pabianicach o g. 11: Sokół (Pabianice) — WKS; dnia 8 czerwca: boisko Wimy o g. 17.30: Wima — Sokół (Zgierz), boisko ŁKS o g. 17.30: ŁTSG — UT I-b, boisko Sokoła w Pabianicach o g. 17.30: Burza — SKS.

O mistrzostwo klasy B odbędą się w niedzielę 4 czerwca mecze następujące:

Na boisku Sokoła o g. 17.30: Sokół (Łódź) — Boruta, na boisku Widzewa o g. 11: Makabi — Widzew, o g. 17.30: Hakoah — Bar-Kochba i w Aleksandrowie o g. 17.30: Sokół (Aleksandrów) — Tur. W czwartek 8 czerwca odbędą się mecze, które zostały odwołane 21 maja.

## Z.S. „Zdrowie" zdobył pierwsze miejsce w piłkarskim turnieju błyskawicznym

Związek Strzelecki w Nowym Złotnie zorganizował u siebie błyskawiczny turniej piłkarski z udziałem czterech drużyn: gospodarzy Z. S. „Zdrowie", Z.S. „Radogoszcz" i T.U.R. Żubardź. Impreza była na ogół dobrze zorganizowana, wywołała też w Nowym Złotnie znaczne zainteresowanie, gromadząc około 400 osób.

Mistrzostwo turnieju błyskawicznego zdobyła drużyna ZS „Zdrowie", której w nagrodę ofiarowano ładną statuetkę.

Wyniki poszczególnych spotkań w półfinale były następujące.

**Z. S. „ZDROWIE" — Z. S. „NOWE ZŁOTNO 1:0 (1:0).**

Zawody toczyły się ze zmienną przewagą, przy czym w pierwszej części gry strzelcy ze Zdrowia mieli lekką przewagę, której owocem była jedyna bramka zdobyta przez Ziemińskiego z rzutu karnego.

Po zmianie stron gospodarze gwałtownie atakowali, jednak dzięki dobrej grze tyłów przeciwnika nie udało im się zdobyć bramki.

W drużynie Z. S. Nowe Złotno najlepszym graczem był lewy obrońca.

**T.U.R. (Żubardź) — Z. S. „RADOGOSZCZ" 2:1 (2:0).**

W drugim półfinale zwyciężył TUR, który był bezwzględnie lepszą drużyną od radogoszczan pod względem szybkości i techniki.

TUR zaskoczył przeciwnika wcale niezłą grą kombinacyjną, której tylko chwilami strzelcy z Radogoszcza stawiali dzielny opór.

Bramki dla zwycięzców zdobył Klimczak i Juszczak, dla pokonanych prawoskrzydłowy.

**Z.S. „ZDROWIE — T.U.R. (Żubardź) 3:0 (3:0)**

W finale spotkały się wyżej wymienione drużyny, staczając szybką i ambitną walkę, żywo oklaskiwaną przez publiczność.

Już w pierwszej minucie gry Z. S. „Zdrowie" zdobył pierwszą bramkę przez Małeckiego F., wyraźnie pesząc tym przeciwnika.

Zachęceni tym sukcesem strzelcy przeprowadzili kilka dobrych zagrań w ataku, uwieńczonych dalszymi dwoma golami, zdobytymi przez Niewczasa i Ośmielaka (z rzutu karnego).

Do przerwy drużyna ZS „Zdrowie" dała rzeczywiście pokaz gry zespołowej, przy czym szczególnie dobrze i skutecznie grał w tym czasie atak.

Po zmianie pól stroną atakującą był TUR., który za wszelką cenę chciał zdobyć choćby jedną bramkę. Dzięki jednak pierwszorzędnej grze bramkarza strzelców Trzcińskiego i nie mniej skutecznej pomocnika Wawerki i obrońcy Majewskiego wynik nie uległ zmianie.

Mecz o trzecie miejsce z powodu rezygnacji jednej z drużyn nie odbył się. Zawody turniejowe rozgrywane były w czasie 2X30 min.

### OBRADY W TOW. KRZEWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ KOBIET.

**Nowy zarząd.**

W tych dniach odbyło się doroczne sprawozdawcze posiedzenie rady Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet przy udziale delegatek oddziałów terenowych.

Rada wybrała nowy zarząd Towarzystwa w składzie: pp. M. Miłobędzka, A. Żółtowska, dr J. Titz - Kosko, W. Iwanka, Z. Krzyczkowska, S. Krzyżewska, H. Morsztynkiewiczowa.

Rada uchwaliła zgłosić Towarzystwo do prac organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

Na uwagę zasługuje również uchwała rady, ażeby nazwać pierwszy własny ośrodek obozowy Towarzystwa (Ostrowie nad Bałtykiem) imieniem śp. dr Eugenii Lewickiej, pionierki w akcji wychowania fizycznego.

## Rtm. Skulicz wygrał konkurs szybkości im. Juriewicza.

We wtorek odbył się na stadionie w Łazienkach międzynarodowy konkurs szybkości im. ś. p. Fryderyka Juriewicza. Konkurs był bardzo ciężki ze względu na dużą ilość przeszkód (19), wysokości ok. 1,30 m. i szerokości 4,50 m. oraz bardzo skomplikowaną trasę pacours. Konkurs był rozegrany na czas, przy czym za każdą strąconą przeszkodę doliczano 8 sekund karnych do osiągnięcia tego czasu. Pierwsze miejsce zajął rtm. Skulicz na Dunkanie w czasie 105 1/5.

Konkurs był tak trudny, że spowodował szereg, na szczęście nieszkodliwych upadków.

### WINSZUJEMY.

Jutro. Jakubowi.
Wschód słońca 3.21.
Zachód słońca 19.46.
Długość dnia 16.25
Przybyło dnia 8.28.
Tydzień 22.

## Życie ekonomiczne

### BAWEŁNA.

*Notowania z dnia 30 maja.*

NOWY JORK. — Giełda nieczynna.

LIVERPOOL: loco 5.41, maj 5.02, czerwiec 4.88, lipiec 4.75, sierpień 4.59, wrzesień 4.51, październik 4.47, listopad 4.41, grudzień 4.41, styczeń 4.42, luty 4.43, marzec 4.45, kwiecień 4.46, maj 4.47

Egipska (Sakell.): loco 6.47

Upper: loco 5.76, maj 5.55, lipiec 5.62, wrzesień 5.62, październik 5.59, listopad 5.58, styczeń 5.60, marzec 5.62

BREMA: loco 11.51, lipiec 9.95, październik 9.17, grudzień 8.98, styczeń 8.95, marzec 8.95, maj 1940 r. 8.92

## Waluty, dewizy i akcje

### PAPIERY PAŃSTWOWE — COKOLWIEK SŁABSZE.

W dziale papierów państwowych panował nastrój spokojny z odcieniem słabszym.

### WAHANIA KURSÓW LISTÓW ZASTAWNYCH.

Rozmiary obrotów prywatnymi papierami lokacyjnymi były średnie przy zmiennej tendencji.

### PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 76.00, 1 emisji serie 81.00, 2 emisji 77.00, 2 emisji serie 82.00, Dolarowa 3 serii 39.25, Konsolidacyjna 1936 r. 60.50, Konwersyjna 1924 r. 60.00, Państw. Wewnętrzna 1937 60.50, Listy Z. Państw. Banku Rolnego ser. I-II 81.00 Listy Zast. Państw. B. Rolnego seria III 81.00 Listy Zast. Banku Gosp. Krajowego I em. 81.00 Listy Zast Banku Gosp. Kraj. II-VII em. 81.00 Obligacje Kom. Banku G. Kraj. I em. 81.00 Obl. Kom. B. Gosp Kraj II-III i IIIN em 81.00 Obligacje Kom. B. Gosp. Kraj. IV em. 81.00 Obligacje Banku Gosp Krajowego III em. 97.00 L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 55.50, Pozn. Ziemstwa Kred. s. I. 53.50, 4 i pół proc. T. K. M. w Warszawie 1925 r. 65.75, takież 5-proc. 69.50, a 1933 r. 65.50 oraz 1936 r. 61.00, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r 8—9 s. 67.50

### POPRAWA KURSÓW AKCYJ.

Obroty papierami dywidendowymi były ożywione, ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach 10 gatunków akcyj.

Bank Polski 108.00, Powsz. Bank Kredytowy bez kuponu za 1938 r., Bank Zachodni 28.00, Granat 108.00, Lilpop 91.50, Modrzejów 18.50, Norblin 98.00, Ostrowiec s. B 77.50, Starachowice 54.00, Żyrardów 53.00, Haberbusch 57.25

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 31. 5. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica jednolita 23.50—24.00, zbierana 23.00—23.50, żyto I stand. 15.25 — 15.75, żyto II stand. 15.00 — 15.25, mąka pszenna wyc. 30-proc. 42.00 — 43.00, gat. I 50-proc. 37.00 — 40.00, gat. III 65-70-proc. 20.50 — 22.50, pastewna 16.50 — 17.50, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 27.00 — 27.50, gat. I 55-proc. 5.25 — 25.75, razowa 95-proc. 20.50 — 21.00

POZNAŃ, 31. 5. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 21.25 — 21.75, żyto 14.50 — 14.75, mąka pszenna gat. I wyc. 35-proc. 39.00 — 41.00, gat. II 35—50-proc. 32.25 — 33.25, gat. III 65—70-proc. 21.25 — 22.25, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.00 — 25.75, gat. I-A 55-proc. 23.50 — 24.25

## Co nas po pracy rozweseli?

**CASINO:** — Władczyni.
**CAPITOL:** — „Gibraltar".
**CORSO.** — Indie mówią.
**EUROPA:** — Zamknięty świat.
**GRAND KINO:** — Dzieje grzechu.
**IKAR** — I. Podwójne wesele. II. Siódme niebo.
**IRA:** — I. Łódź podwodna Nr. 9; II. Zamaskowany jeździec.
**KINO METRO: Obawa przed skandalem**
**OAZA:** — Zapomniana Melodia.
**PALACE** — Rena.
**PRZEDWIOŚNIE:**— Dr. Murek.
**PALLADIUM** — Przygody Tomka Saweyra.
**RIALTO:** — Gunga Din.
**RAKIETA:** — Dr. Murek.
**STYLOWY — Szczęśliwie się skończyło....**
**TON:** — „Maria Antonina".
**URANIA:** — I. Meksykańskie noce, II. Powrót Arsena Lupina.
**Zachęta:** — I. Każdemu wolno kochać; II. Królowa przedmieścia.

### LUCYNA SZCZEPAŃSKA ŚPIEWA DZIŚ I JUTRO W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś w środę o godz. 4-ej pp. „Podanie o Piaście" w reżyserii K. Pągowskiego, w abonamencie szkolnym.

Dziś i jutro o godz. 8,30 wiecz. niezrównana śpiewaczka polska Lucyna Szczepańska wystąpi w melodyjnej operetce Lehara „Skowronek".

### OGÓLNOPOLSKI ZJAZD MOTOCYKLISTÓW I KOLARZY W ŁOWICZU.

Sekcja Motocyklowa Towarzystwa Cyklistów w Pruszkowie urządza w dniu 8 czerwca rb. na uroczystości Bożego Ciała 6-ty Ogólnopolski Motocyklowy Zjazd Krajoznawczy do Łowicza, dostępny dla wszystkich motocyklistów i kolarzy stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Zgłoszenia i karty drogowe zostały już rozesłane do wszystkich klubów motocyklowych, do których mogą się zgłaszać również motocykliści niestowarzyszeni. W wypadku nie otrzymania karty drogowej należy zebrać na zwykłym papierze lub klubowym: poświadczenie wyjazdu i przynajmniej co 50 km poświadczać przejazd na posterunku policji, poczcie lub w klubach sportowych.

Zjazd ten ma na celu propagandę motoryzacji kraju. Motocykliści i kolarze otrzymują od Komitetu „Dni Łowicza" pamiątkowe dyplomy imienne, które będą rozsyłane do poszczególnych klubów i uczestników niestowarzyszonych.

# Co będą robiły dla zabicia nudów DAWNE „NIEWOLNICE KUCHNI"?

## Mars na wystawie gospodarstwa domowego

Od piętnastu lat gazeta londyńska urządza rokrocznie wystawę pn. „Idealny dom", którą Angielki zwiedzają z wielkim zainteresowaniem. Zachodzą tam także mężczyźni, ale, oczywista, że wystawa poświęcona wzorowemu gospodarstwu domowemu, przyciąga głównie kobiety. Co im pokazano w tym roku? Przede wszystkim to, co jest związane z urządzeniem „gniazda rodzinnego".

Wystawiono nie tylko sprzęty, ale i naturalnej wielkości modele niedrogich domków. Przy każdym domu jest ogródek. Wewnątrz nie brak niczego: widzi się meble, dywany, książki, zabawki, a nawet pieczoną kurę na kuchni gazowej. Przedsiębiorstwa budowlane sprzedają takie domy na raty, niekiedy nie żądają nawet żadnej zaliczki. Płacąc miesięcznie tak jak za wynajęte mieszkanie, można zostać właścicielem domu. Nie wypada to drożej, ale trzeba się przenieść za miasto.

Dla niższych urzędników, biuralistów i subiektów londyńskich posiadanie takiego domku jest niemal szczytem marzeń. Wśród kobiet spotyka się wiele przeciwniczek tego „cichego szczęścia" w osadzie podmiejskiej. Często słyszy się takie skargi: „Mężczyźni pracują w Londynie i spędzają tam cały dzień, chętnie więc potem odpoczywają zdala od gwaru stolicy. Nie zastanawiają się nad tym, że ich żony nudzą się śmiertelnie i tęsknią do wielkiego miasta, które wydaje im się nie piekłem, lecz utraconym rajem". Istotnie, mieszkanki rozreklamowanych domków podmiejskich mają prawo narzekać na nudy. Część winy spada na... nowoczesnych budowniczych, którzy nie szczędzą starań, aby ułatwić i uprosić prowadzenie gospodarstwa domowego. Gospodyni, nawet jeżeli nie ma służącej, może się prędko uporać z robotą.

Na wystawie jest mnóstwo pomysłowych wynalazków, dzięki którym to, co da wniej było męczącą pracą, dziś „samo się robi". Zamiast brudzącego węgla, który trzeba było dźwigać i rozpalania ognia — elektryczność lub gaz (zawzięci współzawodnicy). Cóż lepiej gotuje i grzeje? Wygoda, czystość i — wzgląd bardzo ważny: taniość.

Przyrządzanie potraw staje się coraz łatwiejsze. Kto chce, może nawet obejść się bez własnej kuchni. Wprawdzie Anglia jeszcze nie doszła w dziedzinie kulinarnej do takiego uprzemysłowienia, jak Ameryka, lecz na wystawie widać, że stara się ją dogonić. Wytwórnie konserw zapoznają publiczność ze swoimi wyrobami. Przystojne panienki częstują panie i panów (panie szczególnie chętnie spożywają bezpłatne próbki!) kanapkami, konserwami jarzynowymi, pasztetami itd. Można się najeść za wszystkie czasy, zwłaszcza jeżeli się nie jest wybrednym smakoszem. Ale przecież warto się wyrzec frykasów, jeżeli za tę cenę kruszy się kajdany kuchenne, w których tyle kobiet spędza dotychczas całe życie.

Idziemy dalej, zadając sobie pytanie, co będą robiły dawne „niewolnice kuchni", czy pomyślano też o tym, aby mogły odpowiednio zużytkować wolny czas? Czyżby odpowiedzią miały być stoiska fabryk perfum, pudru, szminki itp? I tutaj wolno próbować: można usiąść w wygodnym fotelu i, powierzywszy twarz rękom doświadczonej specjalistki, przekonać się, jakich cudów dokazuje dzisiejsza sztuka kosmetyczna. Czyż jednak naprawdę tylko po to nowoczesna technika oswobodziła kobietę z niewoli? Gdzież strawa duchowa? Jest także skromnie ukryta w kącie. Trudno spostrzec to stoisko z książkami.

Zapoznajmy się z instytucją, która się tu reklamuje. Jest to osobliwy klub, jakich u nas, niestety, nie ma. W Anglii książki są bardzo drogie. Ludzie średnio zamożni nie mogli dotąd marzyć o należycie zaopatrzonej własnej bibliotece. Przyszła im z pomocą pewna przedsiębiorcza kobieta, właścicielka księgarni. Dzięki jej pomysłowi i zabiegom powstał klub, którego członkowie płacą półtrzecia szylinga miesięcznie i za to dostają 15 książek rocznie. Słabą stroną tej organizacji jest to, że członkowie klubu nie wybierają sami książek, lecz muszą przyjmować te, które im narzuca specjalny komitet.

Dziś widmo wojny wciska się wszędzie, zagraża wszystkim domom. Na wystawie spotyka się kobiety w mundurach. Oto młoda ochotniczka. Spod czapki wymykają się jasne loki. Twarz jest uśmiechnięta. W „idealnym domu" czuć tchnienie wojny, tak jak w całej Anglii. Cały, duży dział wystawy mógłby się nazywać „kobietą podczas wojny". Jeżeli Anglia będzie musiała chwycić za broń, Angielki także wezmą udział w walce, przynajmniej pośrednio: Kobiety będą służyły w kancelariach oraz oddziałach telefonicznych i telegraficznych, będą prowadziły samochody i w ogóle zastępowały mężczyzn na tyłach.

## Uratowani

**Marynarze łodzi podwodnej „Squalus" uratowani przez nurków witają się ze swymi kolegami i krewnymi. Na pierwszym planie na prawo mat Judson Bland, który nadludzką siłą zamknął właz w zanurzającej się łodzi i uratował w ten sposób życie 33 marynarzom. Obok Blanda jego żona.**

# Żony kacyka murzyńskiego jako... składki ubezpieczeniowe.

Niezwykle obrotny agent pewnego amerykańskiego towarzystwa ubezpieczeniowego powrócił świeżo z objazdu krajów południowo-afrykańskich i złożył raport, z którego wynika, że system ubezpieczenia na życie znalazł uznanie i zrozumienie wśród władców rozlicznych szczepów murzyńskich. Jako najoryginalniejsze swoje przeżycie opisuje ów agent rokowania z czarnym królem w głębi Afryki.

Po długich usiłowaniach zdołał namówić go do ubezpieczenia swego życia na sumę 25 tysięcy dolarów. Nowy kłopot powstał jednak gdy ustalono sposób opłacania składek ubezpieczeniowych. Król pieniędzy nie miał, posiadał natomiast harem odpowiadający liczebnością i doborem jego dostojeństwu, zaproponował przeto, że odstąpi towarzystwu ubezpieczeniowemu szesnaście swoich żon oceniając każdą z nich jako równowartość mniej więcej dziesięciu wołów.

Był wielce zdumiony, gdy agent nie okazał entuzjazmu dla tak korzystnej transakcji i znowu trzeba było poświęcić wiele czasu i trudu, aby go skłonić do innego sposobu zapłaty. Udało się jednak i zamiast żon na pokrycie składek ubezpieczeniowych uzyskano pewne koncesje kopalniane.

## PODSŁUCHANE

**NIE ZNALAZŁ.**

— Kolego! Jak się pisze „wtorek"? Na końcu k cz g?

— Nie jestem pewny, muszę zajrzeć do słownika.

Po chwili:

— Niestety! Wszystkie wyrazy na literę f przejrzałem, lecz wtorku znaleźć nie mogę.

# „Rodzina sędziego Hardy" daje przekrój współczesnego życia.

Przed rokiem zaprezentowano na amerykańskich ekranach pierwszy film z cyklu: „Rodzina Sędziego Hardy". Nie było to ani „szlagier", ani „przebój", a zwykły sobie film o domowych radościach i kłopotach typowej amerykańskiej, mieszczańskiej rodziny.

Film spodobał się. Potem ukazał się drugi film z tej serii, potem trzeci...

Seria filmów „Rodzina Sędziego Hardy" stała się... słynna. Już przysłowiowe jest miasteczko-fikcyjne oczywiście — w którym mieszka sędzia Hardy ze swą rodziną, Carvel.

Publiczność polubiła tę sympatyczną rodzinę, której troski i radości są tak typowe dla każdego domu, i to nie tylko w Ameryce.

Przyjrzyjmy się członkom rodziny sędziego Hardy.

Więc przede wszystkim głowa rodziny: Sędzia Hardy, którego rolę odtwarza znany aktor Lewis Stone. Starszy pan, siwy i dystyngowany, o miłym uśmiechu mądrego człowieka, znany jest szerokim rzeszom publiczności z całego szeregu doskonałych kreacyj filmowych. Występuje w Hollywood już od lat. Od dłuższego czasu jednak nie występował wcale, dopiero w serii „Rodzina Sędziego Hardy" przypomniał się swym zwolennikom, których ma bardzo wiele.

Maria Hardy, córka sędziego to Cecilia Parker, miła, dwudziestoletnia artystka, która niedawno wyszła za mąż za mr. Baldwina, krewniaka angielskiego polityka. Jej kariera artystyczna rozpoczęła się zupełnie przypadkowo, gdy występując jako statystka, zwróciła na siebie uwagę jakiegoś reżysera, który zorientował się, że to „materiał" na gwiazdę. — Rozpoczęła od filmów.... cowboyskich, jako partnerka Buck Jonesów, Maynardów i innych. Potem dopiero zaczęto lansować młodziutką, przemiłą blondynkę w filmach salonowych. W cyklu „Rodzina Sędziego Hardy" jest Marią, córką sędziego, kochliwą i czupurną siostrą — Andy Hardy'ego, którym jest Mickey Rooney. O nim słyszeliśmy chyba najwięcej. Ten szesnastoletni chłopiec, który znalazł się na trzecim miejscu na liście najlepszych aktorów świata, jest już sławny, ale to dopiero start do światowej, świetnej kariery, którą mu przepowiadają najlepsi znawcy.

Piszemy o tym cyklu filmów z tego powodu, że ich powodzenie w Ameryce Północnej wydawało się z początku przypadkowe. Dopiero gdy i na naszym kontynencie, i w Ameryce Łacińskiej i wszędzie indziej, gdziekolwiek te filmy wyświetlano, publiczność okazywała swe duże zadowolenie z tych oryginalnych, miłych, spokojnych i jednak interesujących i atrakcyjnych filmów, realizatorzy doszli do przekonania, że powodzenie tej serii nie jest przypadkowe. Publiczność bowiem widzi w „Rodzinie Sędziego Hardy" przekrój współczesnego życia, z jego zagadnieniami cieniami i blaskami. A poza tym film, mimo kolorytu amerykańskiego wcale nie jest typowo amerykański, jak sądzono, bo zasadnicze momenty wysuwane w tej serii aktualne są pod każdym stopniem szerokości geograficznej.

## Przesada

**Nawet modelka jednego z wielkich paryskich domów mody nie może się powstrzymać od zakłopotanego uśmiechu, że musi pokazać się w kapeluszu, który dokładnie imituje ptasie gniazdo.**

**Concordia MERREL**

# BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany Karoliny Czetwertyńskiej.

**Powieść — 28.**

Istny duet, nacechowany czystą złośliwością, wyśpiewany w najodpowiedniejszej chwili, jak strzał trafnie wycelowany w samo serce!

I siostrzyczki, zadowolone z siebie, obejmując się wpół odeszły nie czekając odpowiedzi.

Burza, poruszona do głębi, chciała uciec z powrotem do siebie, i ukryć się przed ludźmi, ale utkwiony w nią wzrok Duke'a jakby ją zaczarował, nie mogła się ruszyć z miejsca. Otrząsnęła się siłą zdecydowanej woli, kiwnęła w stronę Hallama, jakby go dopiero teraz dostrzegła po czym pośpiesznie wpadła do sali i wziąwszy pod rękę pierwszego lepszego młodzieńca rzuciła się w oszołamiający wir tańca. Rozmawiała z tancerzem, jak rutynowana osoba z wielkiego świata, o wszystkim i o niczym, mając umysł zaprzątnięty czym innym.

„Jaką myśl podsuwały te dwie żmije? Że ona się wtrącała w sprawy Lallie? Że z jej powodu małżeństwo z Dukem nie dojdzie do skutku? Czy powtarzały zdanie innych? W takim razie plotkowali już na jej konto? Co było pobudką tych plotek? Na jakiej zasadzie powstały? Czy nie mówiono przypadkiem, że podstawiała przyjaciółce nogę? A może zauważono zmianę w zachowaniu się Duke'a?

Ach! To spojrzenie Duke'a! Przecież nie mogło ujść niepostrzeżenie!

Strach paniczny ogarnął Burzę. A więc niebezpieczeństwo, które uważała za zażegnane, na nowo ostro występowało na powierzchnię! Nie! Na week-end do lady Grety ona nie pojedzie! Cały dzień przebywać z Dukiem, przy nim siedzieć w samochodzie, z nim chodzić po lesie i polach! Po tym, co zaszło, nie wytrzyma, zdradzi się czymkolwiek, nie potrafi ukryć zmieszania, które wzburzyło jej umysł.

Ale jak się wymówić bez ściągnięcia na siebie uwagi i narażenia się na komentarze?"

Tego wieczora Burza wymknęła się wcześniej z salonu do swej sypialni i zamknęła drzwi na klucz; umówiła się z Lallie, że zaznaczy w ten sposób chęć spania. Nie położyła się jednak, usiadła przy oknie i zatopiła wzrok w ciemnościach, w których tonął miniaturowy ogródek. Podobne ciemności ogarnęły jej myśli, tylko serce jasno widziało, że kocha Duke'a, nie złudnie, nie przez imaginację! Nie pomogło obojętne traktowanie go, ani wmawianie w siebie, że nie interesuje się nim wcale. I trzeba było kilku złośliwych słów sióstr Bailey i... tego przeszywającego spojrzenia młodego Hallama, żeby otworzyły się jej oczy na prawdziwy stan serca! Co znaczyło to spojrzenie? Czy on odczuwał to samo, co ona? Czy on też bronił się przed wzrastającym dla niej uczuciem? Zakręciło jej się w głowie na samą myśl, że zaczyna się romans pomiędzy nią a narzeczonym przyjaciółki — prawie synem Karola, upragnionym zięciem Krystyny! Nie dopuści do tego, uda ból głowy, lub wymyśli coś innego, aby uniknąć wycieczki do lady Grety!

Los przyszedł Burzy z pomocą W sobotę rano zastała przy śniadaniu na tacy list od matki, która nalegała na jej przyjazd do Cannon Green dla omówienia kilku ważnych spraw. Prosiła córkę, aby nie zwlekała z przyjazdem, bo sprawy pilne!

Burza natychmiast poinformowała Lallie o życzeniu matki. Prosiła, aby wytłumaczyła ją przed lady Gretą zapewniła jak bardzo żałuje, że musi sobie odmówić tej wielkiej przyjemności. Wstydziła się sama przed sobą swojej nieszczerości.

Lallie szukała wymówki dla Burzy:

— Może zatelefonować do matki, że wybieramy się dziś na wycieczkę? Albo poprosić ją o odłożenie twojego przyjazdu do jutra?

— W naszym domku nie ma telefonu — odpowiedziała Burza. Pierwszy raz ucieszyła się, że nie było ich stać na telefon. — A zresztą mama wyraźnie zaznaczyła, że pragnie mnie jak najprędzej zobaczyć.

Krystyna zrozumiała.

— Naturalnie, trzeba, żebyś niezwłocznie pojechała do matki, jeśli cię wzywa. Żałuję, że nie mogę ci służyć naszym samochodem, ale Karol go właśnie dziś potrzebuje.

— Dziękuję — odpowiedziała Burza pośpiesznie — nigdybym o to nie prosiła. Mam zaledwie godzinę jazdy ze stacji Bakerstreet do Cannon Green.

— Czy przenocujesz tam? — zapytała Krystyna.

Lallie nie dała Burzy odpowiedzieć.

— Ale mamo, ona nie może nocować u matki, kiedy obiecała Linkmanowi, że mu będzie pozować jutro rano.

Burza uśmiechnęła się.

— To prawda, ale gdyby mama chciała mnie zatrzymać, musiałabym odłożyć seans u Linkmana; zresztą, postaram się go uprzedzić.

Z tymi słowy pobiegła prędko do siebie, aby zdążyć ubrać się i wyjechać przed przybyciem Duke'a. Z uczuciem niewypowiedzianej ulgi, jak osoba, której się udało ujść niebezpieczeństwa, wsiadła do taksówki i pojechała na stację.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi

# Ważne wiadomości dla maturzystów o wyższych uczelniach polskich.

( dalszy ciąg)

**KRAKÓW**

**Uniwersytet Jagielloński** — Gołębia 24 Wydziały: Teologiczny. Prawny wraz z dwuletnią Szkołą Nauk Politycznych. Lekarski z trzyletnim studium W. F. i dwuletnią Uniwersytecką Szk. pielęgniarek i higienistek. Filozoficzny (z Oddziałem Farmaceutycznym i rocznym Studium Pedagogicznym). Rolniczy (z rocznym Wyższym Naukowym Kursem Spółdzielczym i dwuletnim Kursem Ogrodniczym).

**Akademia Górnicza** — Al. Mickiewicza 30. Wydziały górniczy i hutniczy. Przyjęcie uzależnione od ściślejszego badania lek i wyniku egzaminu. Studia czteroletnie zwykle przeciągają się. Wymagane są roczne egzaminy i sześciomiesięczna praktyka wakacyjna. Czesne wynosi na poszczególnych latach: 320 zł. 300 zł. 280 zł. i 260 zł. Uczelnia daje tytuł inżyniera.

**Akademia Sztuk Pięknych** — Pl. Matejki 13. Szkoły: malarstwa, rysunku, grafiki, i rzeźby. Egzamin wstępny. Nauka w zasadzie trwa 5 lat. Po trzech latach studiów, po egzaminie profesorskim można nauczać rysunków w szkole średniej. Czesne na poszczególnych latach: 220 zł., 200 zł., 180 zł., i 160 zł.

**Wyższe Studium Handlowe** — Sienkiewicza 4. Uczelnia prywatna, bez praw ak. Studia trzyletnie ze specjalizacją w działach: ogólno - handlowym, handlu towarowego (towaroznawczo - eksportowym), orientalnym, pedagogicznym, gospodarki samorządowej, skarbowo - celnym. Można otrzymać świadectwo także po pierwszym i drugim roku. Absolwenci Studium trzyletniego mogą studiować na czwartym „roku pracy badawczej". Czesne wynosi 365 zł. rocznie; za „rok pracy bad." — 50 zł.

Przeciętne utrzymanie w Krakowie 70 zł.; pokój w D. A. 20—30 zł.

**LWÓW**

**Uniwersytet Jana Kazimierza** — Kościuszki 9. Wydziały: Teologiczny. Prawny (wraz ze studiami: ekonomiczno - administracyjnym, dyplomatycznym, prawa sądowego). Lekarski (z Oddziałem Farmaceutycznym). Humanistyczny, Matematyczno-Przyrodniczy.

**Politechnika Lwowska** — Leona Sapiechy 1, 12. Wydziały: Inżynierji — oddziały: lądowy, wodny i mierniczy. Architektury. Mechaniczny — oddz.: elektrotechniczny, naftowy, maszynowy. Chemiczny. Rolniczo - lasowy (w Dublanach p. Lwowem) — oddz.: rolny i leśny. Czesne na poszcz.. latach wynosi: 320 zł., 300 zł., 280 zł., i 260 zł.

**Akademia Medycyny Weterynaryjnej** - Kochanowskiego 67. Uczelnia jednowydziałowa. Egzamin wstępny. Studia trwają 4 lata i 2 kwartały. Czesne wynosi odpowiednio: 320 zł., 300 zł., 280 zł. 155 zł. i 100 zł.

**Akademia Handlu Zagranicznego** — Bourlarda 5. Uczelnia jednowydziałowa, obecnie z prawami akad. Studia trzyletnie; na czwartym roku ewentualna specjalizacja. Nacisk na dziedzinę techniki handlu zagranicznego i służby konsularnej. Czesne wynosi 300 zł. rocznie.

* * *

Przeciętne utrzymanie we Lwowie: pokój w D. A. 15—30 zł., poza D. A. 30 — 50 zł.; utrzymanie 50—70 zł.

**WILNO**

**Uniwersytet Stefana Batorego** — Uniwersytecka 3. Wydziały: Teologiczny. Prawa i Nauk Społecznych (ze studium specjalnym Historii i Prawa Literackiego). Humanistyczny. Lekarski i Oddział Farmaceutyczny. Matematyczno - przyrodniczy ze Studium Rolniczym. Sztuk Pięknych.

**Szkoła Nauk Politycznych.** Bez praw akademickich. Studia trzyletnie. Wpisowe 50 zł.; opłata semestralna 115 zł. Dopuszczalne są zapisy na poszczególne przedmioty za opłatą 15 zł. semestralnie.

* * *

Przeciętne utrzymanie w Wilnie: pokój w D. A. 15—30 zł. poza D. A. 30—45 zł.; utrzymanie 50—60 złotych.

(d. c. n.)


P. B. P.
„ORBIS"
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 16 i 65
tel. 101-01. 266-50.
Pobyty ryczałtowe
kuracyjne i wypoczynkowe we wszystkich
uzdrowiskach polskich
Organizujemy wycieczki autobusowe dla organizacyj
Pociąg popularny
do Warszawy
4 czerwca — Cena zł 7.—


# Zniżki kolejowe na Dni Krakowa

**Karta uczestnictwa ważna na okres siedmiu dni.**

Liga Popierania Turystyki wydała karty uczestnictwa na tegoroczne Dni Krakowa, ważne od dnia 1—26 czerwca br. upoważniające do indywidualnych zniżek kolejowych na wszystkie pociągi oraz dowolne klasy.

Karta uczestnictwa jest ważna na okres 7 dni.

Zniżka ta jest stosowana w ten sposób, że przejazd pierwotny do Krakowa odbywa się na podstawie normalnego biletu za pełną opłatą, a powrót jest bezpłatny.

Opłaty za karty uczestnictwa wynoszą: — w relacji do 150 km zł 2.50; w relacji ponad 150 km zł 4.00.

Karty uczestnictwa są do nabycia: we wszystkich Delegaturach i Przedstawicielstwach L.P.T. (kasy kolejowe, Liga Popierania Turystyki) oraz biurach podróży, kioskach „Ruchu" itp.

Również można na zamówienie otrzymać karty w Polskim Związku Turystycznym w Krakowie, Lubicz 2/4, za pobraniem pocztowym.

Karty uczestnictwa upoważniają do otrzymania bezpłatnie programu Dni Krakowa, oraz kuponów zniżkowych na przedstawienia, widowiska, koncerty itp., odbywające się w ramach Festiwalu Sztuki Dni Krakowa.

**KOMUNIKAT.**

Zarząd Okręgu Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża wzywa wszystkie Siostry Pogotowia Sanitarnego PCK na zbiórkę w dniu 4 czerwca rb. (niedziela) o godzinie 8-ej rano, do lokalu Okręgu (ul. Piotrkowska Nr 236), celem wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych P.C.K.

Obowiązuje strój: białe fartuchy i czepki.

# Zjazd delegatów Sodalicyj Mariańskich w Łodzi.

W Łodzi w dniach 3, 4 i 5 czerwca odbędzie się ogólnokrajowy Zjazd delegatów Sodalicji Mariańskiej z następującym programem:

**Dnia 3 czerwca (I dzień Zjazdu):**

Godz. 9 — Uroczysta Msza św. ze wspólną Komunią św. celebrowana przez Jego Ekscelencję Ks. Biskupa Ordynariusza Włodzimierza Jasińskiego w Katedrze św. Stanisława Kostki. Po nabożeństwie wspólna fotografia przed frontonem Katedry.

Godz. 10.30 — Wspólne śniadanie w restauracji „Roma", ul. Piotrkowska 152.

Godz. 12.15 — Inauguracja Zjazdu w sali odczytowej Domu Katolickiego ul. Gdańska 111: 1) wspólny hymn sodalicyjny; 2) zagajenie przez Prefekta Sodalicji Inteligencji Męskiej w Łodzi; 3) przemówienie prezesa Związku S.M. I. M. hr. Bosak-Haukego; 4) przemówienia gości; 5) referat sod. Stanisława Chrempińskiego z Poznania „Uzasadnienie i istota pracy apostolskiej sodalisów".

Godz. 14—17 — Przerwa obiadowa.

Godz. 17 — Zebranie plenarne z referatem sod. Adama Brzostyńskiego z Katowic „Możliwości apostolstwa wśród inteligencji". Dyskusja.

Godz. 20 — Wspólna kolacja.

Karty uczestnictwa na wspólną kolację można wykupić w czasie śniadania.

**Dnia 4 czerwca (II dzień Zjazdu):**

Godz. 9 — Msza św. ze wspólną Komunią św. celebrowana przez JE. ks. biskupa dr K. Tomczaka w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej ul. ks. biskupa Bandurskiego.

Godz. 12 — Zebranie plenarne „Apostolstwo sodalicyjne wśród proletariatu miejskiego", referat sod. Zygmunta Podgórskiego z Łodzi. Dyskusja.

Godz. 14—16 — Przerwa obiadowa.

Godz. 16 — Zebranie delegatów: 1) sprawozdanie sekretarza: 2) sprawozdanie skarbnika; 3) dyskusja nad sprawozdaniami; 4) Uchwalenie rezolucyj i i wniosków; 5) Wybory.

Godz. 18.15 — Zamknięcie Zjazdu.

**Dnia 5 czerwca (III dzień Zjazdu — obrady Sekcji Ziemian):**

Godz. 9 — Msza św. ze wspólną Komunią św. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej ul. ks. biskupa Bandurskiego.

Godz. 11 — 1) zebranie inauguracyjne wszystkich pp. Sodalisów Ziemian, na którym wygłoszone będą następujące referaty: a) dr Zygmunt Łubkowski. „Apostolstwo Sodalisów na wsi", b) hr. Stanisław Rostworowski: „Obowiązki sodalisa Ziemianina w dobie obecnej", c) Szambelan Stanisław Starowieyski zreferuje działalność i regulamin Sekcji Ziemiańskiej; 2) dyskusja; 3) Wybory Kierownictwa Sekcji.

* * *

Lokalny Komitet zjazdu delegowanych, pragnąc zapoznać uczestników obrad ze środowiskiem miasta Łodzi i okolicami podmiejskimi organizuje:

W dniu 4 czerwca (niedziela) na zakończenie Zjazdu wycieczkę autobusami do klasztoru OO. Franciszkanów w Łagiewnikach, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo czerwcowe połączone z błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu.

W dniu 6 czerwca w programie przewidziana wycieczka autobusami do Łęczycy i Tumu (Archikolegiata z XII wieku).

W dniu tym uczestnicy Zjazdu zwiedzą fabrykę włókienniczą R. Biedermana w Łodzi.

# Mikrofon na boisku

## LOKALNE AUDYCJE RADIOWE.

Nielada trudności pokonywuje kierownictwo programowe Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia przy układaniu wiązanki audycyj lokalnych. Jego Królewską Mość Czas jest drogocenny i ograniczony, a możliwości regionalne Łodzi są tak szerokie... Mimo tej „szczupłości czasu" Rozgłośnia Łódzka umie sobie radzić czego dowodem chociażby umiejętny dobór ciekawych audycyj miejscowych, nie mówiąc już o popisach na tali ogólnopolskiej. Przeciętnego radiosłuchacza uderza przede wszystkim pomysłowość tematów poruszanych w odczytach i pogadankach oraz audycje słowno-muzyczne. Łodzianie słyną z ambicji i powiedzmy szowinizmu regionalnego i lubią posłuchać czegoś co płynie wprost z ulicy Inżynierskiej. Jedną z ciekawszych audycyj ubiegłego tygodnia był odczyt inż. Czesława Dederko na temat elektryfikacji naszego kraju. W tej dziedzinie, porównywując rok 1939 z rokiem 1918 skoczyliśmy wprost po mistrzowsku. W chwili obecnej z górą 1018 zakładów elektrycznych obsługuje miasta i wsie polskie. Jeśli chodzi o województwo łódzkie szerokie pole do popisu ma „Zempół", który elektryfikując odcinkami podnosi wydatnie rozwój miasteczek i wsi, potęgując tym samym ich dobrobyt. Zwycięska żarówka w swym triumfalnym pochodzie ruguje spod słomianych strzech niezdrowe światło naftowe. Przy sposobności inż. Dederko w swym odczycie przytoczył szereg przykładów kalkulacyjnych w rolnictwie które przekonywują, iż młocka przy pomocy silnika elektrycznego jest najtańsza. Gminy i gromady korzystając z całego szeregu ułatwień winny organizować spółdzielnie elektryfikacyjne, które bezsprzecznie są przedsiębiorstwem rentownym.

Niemniej wartościowy był poradnik sportowy w opracowaniu magistra Tadeusza Rojkowskiego. Wysiłek sportowy — twierdzi prelegent — oto naczelne hasło wszystkich. Dobrze pojęty sport winien się opierać na technice, taktyce i zaprawie. Na boisku sportowym rozwijają się walory fizyczne jednostek i całych grup. Boisko sportowe zmusza człowieka do wysiłku i uczy go szanować. Jestem przekonany iż nie jeden sportowiec, czy czynny działacz sportowy z wygłoszonego poradnika zaczerpnął niejedną zdrową myśl, którą niewątpliwie wprowadzi w życie. Odczyt tym bardziej spełnił swoje zadanie, że zawierał niejako przegląd różnych dziedzin sportu co mogło zainteresować nawet laika, przypadkowego słuchacza tej audycji. Skoro mówimy o sporcie, kilka ciepłych słów należy się również p. Romanowi Chłodziński skiemu sprawozdawcy sportowemu meczu międzynarodowego Polska — Belgia. Tu już, w obecności 18 tysięcy ludzi przybyłych na zawody, sprawozdawca rzucał w mikrofon najtrafniejsze uwagi, które niemal w całości pokrywały się z recenzjami prasowymi, zamieszczonymi nazajutrz w dziennikach lokalnych i zamiejscowych. Dokładny opis sytuacyj na boisku, charakterystyka superasów i wspaniałe przejęcie się grą obu zespołów mistrzowskich przykuwały radiosłuchacza. Mikrofon ustawiony w ruchliwym punkcie stadionu chwytał każdą reakcję widzów na gorsze, czy lepsze posunięcia piłkarzy. Denerwująco wypadł moment strzelenia trzeciej bramki przez Belgów. Ponieważ była to dosłownie ostatnia minuta gry, sprawozdawca w krótkim lecz wystarczającym objaśnieniu zdążył odpowiednio naświetlić przyczyny wypadku.

Słowem transmisja meczu Polska — Belgia udała się w stu procentach.

# Losowanie książeczek premiowych

## serii V grupy B

Dnia 27 maja 1939 r. odbyło się w PKO. szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy B.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za kwartał ubiegły w terminie do dnia 30 kwietnia 1939 r.

Premie po zł. 500— padły na nr. nr.: 621.870 647.842 664.971 666.152 668.219 692.046 693.918

Premie po zł. 250 padły na nr. nr.: 604.872 605.146 605.999 611.669 614.336 617.351 621.257 622. 886 623.905 628.937 627.670 630.594 641.048 642.530 643.206 647.150 647.927 650.617 674.780 678.303 679.227 683.267 686.067 686.675 688.288 689.192 690.448 698.045.

Premie po zł. 100 padły na nr. nr.: 601.116 602.641 603.383 603.685 604.098 604.564 604.942 605.357 605.792 606.516 607.049 607.219 609.307 609.339 609.404 610.838 611.475 612.814 613.587 615.320 615.333 616.407 617.352 617.689 620.297 620.732 623.047 624.351 626.022 627.024 627.632 627.732 627.998 629.215 632.229 632.319 632.566 636.605 637.184 637.858 638.379 638.409 639.542 641.113 641.438 642.372 643.713 643.722 644.053 646.035 646.800 649.800 649.115 649.166 651.536 652.111 653.042 656.694 657.366 658.302 658.353 658.732 660.656 661.420 662.914 663.400 663.694 665.006 665.545 666.665 668.123 668.758 668.854 669.343 670.924 671.107 672.241 673.670 673.891 675.477 675.513 675.720 676.311 677.646 678.787 681.253 682.372 683.005 684.532 684.675 684.913 685.312 688.088 688.289 688.723 691.834 698.010 692.261 693.820 694.389 695.886 696.192 696.649 696.649 696.689 696.727 697.950.

Ponadto padło 423 premie po zł. 50.

Ogółem padło 424 premii na sumę 35.250.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii, książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych składek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu, dotychczas niepodjęte: zł. 100 — nr nr.: 623.056 660.059 665.896.

zł. 50 — nr. nr.: 605.645 609.577 612.248 612.495 637.406 638.630 651.976 688,485 691.960 693.808 696.516.

Po raz drugi padły premie: zł. 250— na nr. 611.669.

Zł. 100— na nr. nr. 632.566 641.113 688.723.

Zł. 50 — na nr. nr.— 601.000 614.742 619.832 622.833 634.131 636,725 637.712 641.966 659.732 669.543.

### ZBIÓRKA I ODPRAWA

**członków Związku Marynarzy Rezerwy R. P. w Łodzi.**

Komenda Związku Marynarzy Rezerwy RP. w Łodzi zarządza na sobotę 3 czerwca 1939 r. na godz. 19-tą zbiórkę wszystkich członków Związku, w lokalu własnym przy ul. Lipowej nr 90-92.

Obecność wszystkich członków Związku na zarządzonej zbiórce i odprawie obowiązkowa.

Jednocześnie Komenda Związku Mar. Rez. R.P. w Łodzi komunikuje, że rezerwiści Marynarki Wojennej zamieszkali na terenie m. Łodzi, dotychczas niezrzeszeni w szeregach Związku winni z obowiązku konsolidacji zgłosić się w najkrótszym czasie do szeregów Związku Marynarzy Rezerwy RP. w Łodzi.

### OŚRODKI ZDROWIA W POWIECIE ŁÓDZKIM

Łódzki samorząd powiatowy dużo pracy i energii wkłada w podniesienie zdrowotności w powiecie. Szczególniej uwypukla się to w zakładaniu ośrodków zdrowia.

Ośrodki takie powstały już w Zgierzu, Aleksandrowie i Rudzie Pabianickiej, gdzie normalnie funkcjonują już przychodnie: przeciwgruźlicza, przeciwjaglicza, a w Zgierzu nawet poradnia dentystyczna dla dzieci szkolnych. W miastach tych niezależnie od przychodni, a także i w Chojnach, powstały stacje opieki nad matką i dzieckiem.

W roku 1939 zostaną uruchomione ośrodki zdrowia, które są w budowie, a mianowicie:

w Konstantynowie — (oddany do użytku będzie z dniem 1.8. br).

w Pucznie we od dn. 15.6. w Tuszynie od dnia 7.9.).

W Tuszynie funkcjonuje już przychodnia przeciwjaglicza.

### APEL DO POBOROWYCH.

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego apeluje do poborowych zgłaszających się do poboru głównego przed komisjami, by przybywali zaopatrzeni w świadectwa zawodowe i szkolne. Nieprzybycie ze świadectwami tymi pociąga za sobą w konsekwencji stosowanie grzywien.

### ZEBRANIE SEKCJI INSTRUKTORÓW OPLG.

Zarząd sekcji instruktorów przy Łódzkim Obwodzie Miejskim LOPP uprzejmie prosi wszystkich panów instruktorów (instruktorki) z terenu m. Łodzi o przybycie na zebranie sekcji w dniu dzisiejszym (31.5) o godz. 19.30 do sali wykładowej Łódzkiego Obwodu Miejskiego LOPP przy ul. Piotrkowskiej 150.

Ze względu na ważność spraw, które będą tematem zebrania obecność wszystkich konieczna (Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą).

### MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSIEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele od g. 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dnie powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (ul. Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

Instytut Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) ZBIOROWA WYSTAWA WACŁAWA WĄSOWICZA oraz WYSTAWA pt. „KOMPOZYCJA FIGURALNA". Instytut otwarty codziennie od g. 11—20

PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatne.

### Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62
Straż Pożarna tel. 8

### NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki.: S. Kon i S-ka Plac Kościelny 8, A. Charemza Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka Żeromskiego 37, Z. Gorczycki Przejazd 59, M. Epsztajn Piotrkowska 225, Z. Szymański Przędzalniana 75.


Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr KLINGER
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych (włosów) PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
PRZEJAZD 17 telefon 132-28
Przyjmuje od g. 9—11 i od 6—8 wiecz.

DR. BRAUN
Choroby skórne i weneryczne
CEGIELNIANA 4, tel. 100-57.
Przyjmuje od g. 8 do 1 i od 6 do 9 wiecz
w niedziele i święta od g. 10—1 w poł.

Dr ST. BIBERGAL
choroby skórne i weneryczne, elektroterapia.
ZAWADZKA 10, tel. 106-30.
Ordynuje od 8 — 10 rano i od 5 — 8 wiecz.
w niedzielę i święta od 9 — 1 po poł.

Ceny znacznie zniżone!
LECZNICA CHOR. ZĘBÓW i JAMY USTNEJ
LEK.-DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142. TEL. 178-06
Egz. od r. 1900

LECZNICA ze stałymi łóżka
dla chorych na uszy nos, gardło
drogi oddechowe i astmę
Piotrkowska 67, tel. 127-81
Ordynuje od 5.30-8 w. przyjm. Dr. Rakowski. Przy lecznicy czynny jest Gabinet Roentgena do wszelkich prześwietleń zdjęć. Wezwania na miasto

LECZNICA MEGA
GŁÓWNA 9, telef. 142-42.
Specjalistów, Porady, wizyty na miasto
Analizy, Rentgen, Kwarc, Gabinet Dentystyczny
czynna od 8-ej rano do 9 wieczór.

LECZNICA
PIOTRKAWSKA 294,
Tel. 122-89 (przy przyst. traw. pabianickich)
Dwa razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11 do 8 w.

Dr med. LUBICZ
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych
UL. PIŁSUDSKIEGO 69. tel. 143-12.
(róg Narutowicza)
przyjmuje od godz. 8—12, 13—3 i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—11 rano.

Dr HENRYKOWSKI
Specjal. chorób skórn. wenerycznych i seksualn.
UL. TRAUGUTTA 9 fr. I. p. tel. 262-98.
przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.

Dr. Bornsteinowa
choroby kobiece i akuszeria
POWRÓCIŁA
ŚRÓDMIEJSKA 29. Tel. 134-90.
Przyjmuje od 10 — 12 i od 3 — 8 wiecz.

Dr ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
leczenie wrzodów (kobiety i dzieci)
6-go SIERPNIA 7, tel. 232-43.
przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 8.

Dr med.
L. BERMAN
Spec. chor. wener. skórnych i seksualnych
CEGIELNIANA 15 telef. 149-07
przyjm. od 8—11 i od 5—8 w.

Dr. Med.
PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
ŚRODMIEJSKA 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—3 wiecz.

Dr ŁAGUNOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych. (Gabinet roentgeno - światłoleczniczy)
PIOTRKOWSKA 70, tel. 181-83.
Od 8—10, 1—2.30 i 6—9 w. w św. 10—1.

Dr med. Leon TENENBAUM
Akuszer - Ginekolog
przeprowadził się na ul.
LEGIONÓW 25. Tel. 206-75
przyjm. od 8 — 10 r. i od 5 — 8 wiecz,
w Lecznicy, Zgierska 17 od 4 — 5.

DR med WOŁKOWYSKI
spec. chor. wener., seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11, tel. 238-02,
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 5—9 wiecz.,
i w Lecznicy „Pomoc", Zgierska 56.

Dr Med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45.
Przyjmuje od 8 —2 i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 8 — 2 po poł.

Pobyty ryczałtowe
W ZAKOPANEM
66 % zniżki przy powrocie
Zapisy i informacje
Wagons - Lits // Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

PRYWATNA PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PIOTRKOWSKA 161
Od 8 rano do 9 wieczór, w niedz. od 9—1 p.p.
Pacjentki przyjmuje kobieta - lekarz. PORADA 3 zł.

# ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

## Hinduscy oficerowie w Londynie.

W Indiach mieszka około 350 milionów ludzi, a jednak Wielka Brytania utrzymuje ich w posłuszeństwie za pomocą nikłej, kilkudziesięciotysięcznej armii. Tajemnicy tej sztuki rządzenia należy szukać w rozbiciu kastowym i religijnym tego kraju. Mahometanie północnych Indyj nienawidzą braminów i buddystów, zamieszkujących południową część półwyspu. Z tych właśnie zwalczających się nawzajem odłamów ludności Anglicy rekrutują poszczególne pułki i rozmieszczają je w ten sposób, że Hindusi-bramini pełnią służbę na północy, zaś Hindusi-mahometanie na południu. W wielu pułkach tylko oficerowie i starsi podoficerowie są Anglikami. W pułkach kawaleryjskich jest też część oficerów Hindusów, rekrutujących się z rodzin radżów hinduskich. Niektórzy z nich oddali tak wielkie usługi koronie angielskiej, że otrzymali angielskie tytuły szlacheckie.

Największym odznaczeniem dla oficerów-Hindusów jest przydział do osoby króla, jako cesarza Indyj w charakterze adjutanów przybocznych.

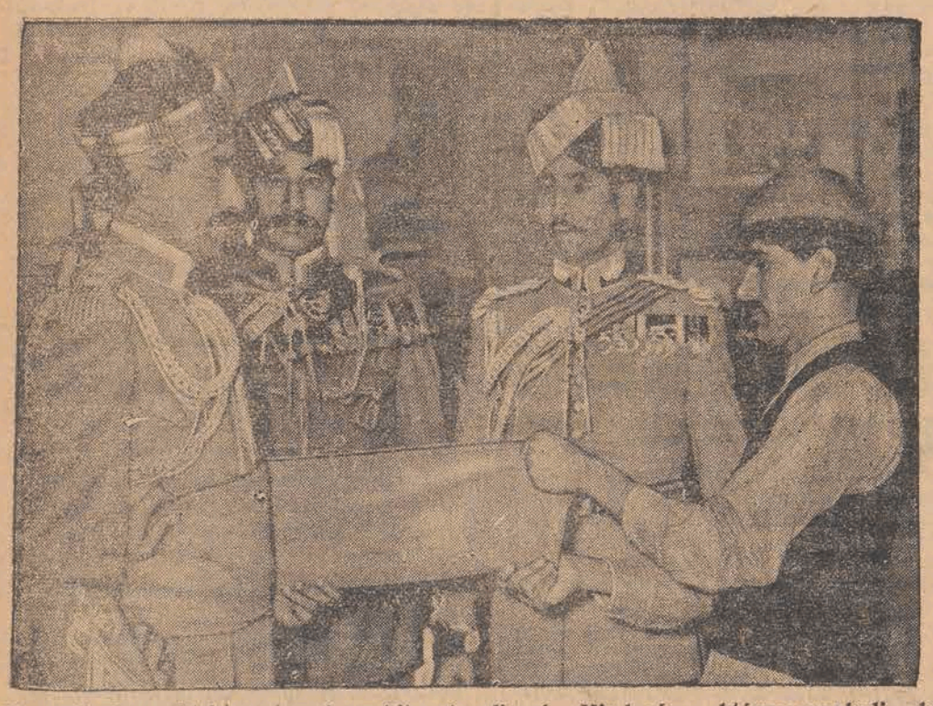

Na zdjęciu widzimy trzech wybitnych oficerów-Hindusów, którzy przybyli do Londynu, aby pełnić służbę w pałacu buckinghamskim po powrocie króla Jerzego VI z Kanady. Na lewo Risaldar-Achmed Chan, któremu służący nakłada przepisową szarfę. W tyle dwaj inni adiutanci hinduscy króla.

## Odprawa u dowódcy wojsk brytyjskich w Jerozolimie.

Ogłoszenie „Białej Księgi" zawierającej nowy statut Palestyny i ograniczenie imigracji żydowskiej do Palestyny, wywołało wśród żydów ostre wystąpienia przeciwko Wielkiej Brytanii. W Jerozolimie doszło do kilkakrotnych zamachów na policjantów i żołnierzy brytyjskich. W jednym z kin rzucono bombę, od której zginęło czterech angielskich policjantów, wobec czego dowódca wojsk angielskich w Palestynie, generał Robert Haining wezwał do siebie na odprawę przedstawicieli brytyjskiej policji w Jerozolimie.

Na zdjęciu widzimy generała Haininga, wydającego ostatnie dyspozycje kapitanowi H. A. Shadfortowi, zastępcy komendanta policji jerozolimskiej i kapitanowi J. D. Burnsowi (na lewo). Za generałem stoi kapitan Crossley, adiutant dowództwa wojsk brytyjskich. Przy samochodzie straż osobista generała dywizji Haininga.

## Wolimy być na polskim kontrtorpedowcu, aniżeli na bombardującym samolocie.

Pierwszy lord admiralicji brytyjskiej podzielił się z prasą ciekawymi informacjami na temat niebezpieczeństwa powietrznego dla marynarki wojennej.

Potęga morska Wielkiej Brytanii — oświadczył — nie lęka się porażki, zarówno od floty domniemanego przeciwnika, jak z powietrza czy spod wody. Wróg zastanie ją zawsze gotową do odparcia tych ataków.

Nasze nowoczesne okręty mają tak wielką siłę ognia przeciwlotniczego, że zmusi to samoloty nieprzyjacielskie do trzymania się na dużej wysokości, skąd celność bomb będzie bardzo względna. Musimy też pamiętać, że rzekome trafienia bomb w okresie ćwiczeń nie są miarodajne, bo z chwilą, gdy artyleria przeciwlotnicza zacznie strzelać pociskami ostrymi — wyniki bombardowania powietrznego mogą być zupełnie iluzoryczne.

Są ludzie, którzy myślą, że wystarczy rzucić bombę na pancernik, aby ten zaraz utonął. Zechcą panowie łaskawie zauważyć kubaturę pomieszczenia, w którym się znajdują... i wyobrazić sobie inne, 200 razy większe. A potem zdać sobie sprawę, że będzie to przestrzeń pokryta całkowicie ogniem przeciwlotniczym okrętu, w której to przestrzeni każdy samolot skazany będzie na zagładę.

Ale konstruktorzy pancerników są bardzo obiektywni... I na wszelki wypadek gdyby w tym huraganowym ogniu pilot samolotu mógł ocenić dokładnie kurs i szybkość okrętu, jego odległość, oraz swoje własne elementy ruchu, to konstruktorzy ci „na wszelki wypadek" przewidzieli także i skutki bomb, mogących trafić cel. Poważne doświadczenia wykazały, jaka musi być grubość pancerza poziomego, aby nie tylko wystarczyła przeciw bombom, miotanym z dużej wysokości, ale aby pozostała jeszcze rezerwa na wypadek powiększenia się siły burzącej bomby w czasie wojny. Okręty odporne na ogień dalekonośnej artylerii, której pociski padają z równej jak bomby wysokości, (a nieraz i z większej, mając większą szybkość początkową i precyzję), będą również odporne na ogień lotnictwa, którego bomby są przeciętnie trzy razy mniej groźne od pocisków ciężkiego kalibru.

W każdym razie, gdyby mnie kto zapytał, gdzie wolę być na samolocie ostrzeliwanym przez pancernik, czy na pancerniku bombardowanym przez samoloty — wybrałbym bez wahania pancernik.

Tyle powiedział pierwszy lord admiralicji brytyjskiej. Jednak nie tylko pancerniki są tak odporne, ale nawet najmniejsze jednostki morskie bojowe, jak torpedowce i kontrtorpedowce, które, jak wiadomo, posiada i nasza marynarka wojenna. Na wodach chińskich wydarzyły się kilkakrotnie wypadki bombardowania torpedowców brytyjskich przez eskadry lotnicze japońskie i żaden z tych okrętów wojennych lżejszego typu nie zatonął dzięki nadzwyczajnej szybkości i zwrotności. Wypadek ten nie jest odosobniony, bowiem w ostatniej wojnie domowej w Hiszpanii, lotnictwo włoskie i niemieckie mimo tak częstych nalotów powietrznych nie może się pochwalić ani jednym efektywnym sukcesem w postaci zatopienia okrętu wojennego lżejszego typu.

Możemy więc powtórzyć za pierwszym lordem admiralicji brytyjskiej parafrazując jego powiedzenie: wolimy być na polskim kontrtorpedowcu, aniżeli na bombardującym samolocie.

## Ostrzeżenie pod adresem murzynów.

W Miami na Florydzie (Stany Zjednoczone) odbyły się niedawno wybory samorządowe, w których według postanowień konstytucji mogli wziąć udział również murzyni. Jednak uprawnienia te w południowych stanach są tylko teoretyczne, w praktyce bowiem murzynom, którzyby odważyli się kandydować lub głosować grożą członkowie Ku-Klux-Klanu bezwzględnymi represjami. W przeddzień wyborów członkowie tej terrorystycznej organizacji urządzili demonstracyjne pochody na ulicach Miami i w całym mieście rozklejono afisze, ostrzegające murzynów przed niebezpieczeństwami, jakie im grożą w wypadku, gdyby jednak chcieli wykorzystać swe prawa wyborcze.

Przed wszystkimi lokalami wyborczymi powieszono na słupach figury murzynów z przyczepionym plakatem: „Ten murzyn wziął udział w głosowaniu".

Jak już dawniej, tak i tym razem ludność murzyńska Miami powstrzymała się od wyborów.

## Otwarcie Instytutu Polskiego w Budapeszcie.

Na zdjęciu — moment inauguracji Instytutu Polskiego w Budapeszcie. Stoją od lewej ku prawej — prof. Halecki, min. Orłowski, dr Eckhardt, min. Homan, prof. Jachimecki, attache poselstwa w Budapeszcie p. Kościuszko.

W auli Uniwersytetu Piotra Armany w Budapeszcie nastąpiło uroczyste otwarcie Instytutu Polskiego w Budapeszcie, powołanego do życia przez rząd polski przy życzliwym poparciu władz węgierskich. W uroczystości poświęcenia lokalu Instytutu wziął udział węgierski minister Oświaty Homan oraz profesorowie wyższych uczelni węgierskich z rektorami na czele. Aktu poświęcenia dokonał biskup polowy Haasz.

Akt inauguracji Instytutu poprzedziło przemówienie posła R.P. w Budapeszcie ministra Orłowskiego, który stwierdził, że powstanie Instytutu Polskiego jest symbolem najserdeczniejszych stosunków łączących Polskę z Węgrami i stanie się ogniskiem twórczej pracy obu bratnich narodów. Następnie wygłosił przemówienie min. Homan podkreślając historyczne i kulturalne węzły wiążące Polskę z Węgrami.

Instytut Polski, którego kierownikiem jest lektor języka polskiego na uniwersytecie w Budapeszcie p. Zbigniew Załęski, składa się z 4 sal, mieszczących bibliotekę, zawierającą około 1000 tomów, oraz dwie bogato wyposażone czytelnie.

## Nauczycielski Kongres Pedagogiczny.

W lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie odbyły się obrady Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego, w którym wzięło udział przeszło tysiąc nauczycieli z całej Polski. Na zdjęciu — uczestnicy kongresu pedagogicznego, w chwili uroczystej inauguracji kongresu.

## TYDZIEŃ P. W. K.

Reprodukcja plakatu propagandowego, wydanego z okazji „Tygodnia Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony Kraju".